GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 194 (2428) GDAŃSK, WTOREK 17 SIERPNIA 1954 R. Cena 20 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

Po porwaniu „Gottwalda"

Wszechindyjski Kongres Zw. Zaw. domaga się interwencji ONZ w celu położenia kresu międzynarodowemu piractwu

WARSZAWA PAP. Centralna Rada Związków Zawodowych otrzymała ostatnio odpis pisma, jakie Wszechindyjski Kongres Związków Zawodowych skierował do Sekretarza Generalnego ONZ w sprawie uprowadzenia przez piratów czangkaiszekowskich polskiego statku „Gottwald". W piśmie tym czytamy m. in.:

„Wszechindyjski Kongres Związków Zawodowych dowiedział się w dniu 13 maja 1954 r. o porwaniu przez kanonierkę Kuomintangu polskiego statku „Gottwald" i uprowadzeniu go siłą do Kuo Hseiing — portu na wyspie Taiwan.

Fakt ten jest jeszcze jednym aktem korsarstwa uprawianego przez kuomintangowski rząd, oczywiście nie bez cichego poparcia rządu USA.

Dochodzą nas wiadomości, że polscy członkowie załogi aresztowani są na statku i nie wolno im komunikować się z nikim na zewnątrz, a 12 chińskich członków załogi zostało uwięzionych przez policję rządu kuomintangowskiego. Depesze z Taiwanu donoszą, że tych 12 marynarzy ma być sądzonych przez rząd Czang Kai-szeka pod zarzutem „zdrady".

Wiedząc o tym, że w całym postępowaniu wobec Chińskiej Republiki Ludowej — wobec wolnego narodu chińskiego rząd Czang Kai-szeka kieruje się dziką nienawiścią, uważamy, że potrzebna jest niezwłoczna interwencja ONZ w tej sprawie — aby ocalić życie owych 12 marynarzy.

Dlatego też zwracamy się do ONZ z żądaniem podjęcia natychmiastowych kroków w tej sprawie i położenia kresu międzynarodowemu piractwu".

Pierwszy siew

Gospodarstwa zespołu PGR Rusocin w dniu 15 sierpnia, jako pierwsze w naszym województwie, ukończyły całkowicie siew rzepaku ozimego na zaplanowanym obszarze 152 ha.

Jednocześnie przystąpiono do siewu jęczmienia ozimego. Termin zakończenia siewu jęczmienia przewiduje się na dzień 20 sierpnia.

Wszystkie pozostałe PGR, spółdzielnie produkcyjne i chłopi indywidualni powinni przyspieszyć siew rzepaku i jęczmienia ozimego. W naszych warunkach powinien on odbyć się między 15 a 25 sierpnia.

(J. k.)

O obniżkę kosztów własnych, o stały wzrost produkcji

Rozwijajmy socjalistyczne współzawodnictwo o stosowanie wysokowydajnych metod obróbki

Apel I krajowej narady kolesowców i mistrzów szybkościowego skrawania

WROCŁAW PAP. W dniach 14—15 bm. trwała we Wrocławiu I krajowa narada kolesowców i mistrzów szybkościowego skrawania, w której wzięło udział ponad 400 przodujących tokarzy — kolesowców, mistrzów szybkościowego skrawania, techników i inżynierów, pracowników naukowych wyższych uczelni i instytutów, aktywistów partyjnych i związkowych z zakładów metalowych z całego kraju.

Na zakończenie obrad uczestnicy narady uchwalili apel do wszystkich metalowców w kraju. W apelu tym czytamy m. in.:

Do wszystkich metalowców w kraju!

II Zjazd PZPR postawił przed całym narodem zadanie szybszego podniesienia poziomu stopy życiowej mas pracujących. Droga do tego celu prowadzi poprzez walkę o obniżenie kosztów własnych, o stały wzrost produkcji.

W przemyśle metalowym źródłem olbrzymich oszczędności, a tym samym obniżki kosztów własnych jest usprawnianie technologii produkcji, a w jej zakresie szczególnie obróbki skrawaniem.

Pierwsza krajowa narada kolesowców i mistrzów szybkościowego skrawania wzywa więc metalowców całego kraju, pracujących we wszystkich gałęziach naszej gospodarki do:

Rozwinięcia socjalistycznego współzawodnictwa o jak najszersze stosowanie wysokowydajnych metod obróbki — wykorzystanie twórczej inicjatywy robotników, techników i inżynierów, pracowników naukowych wyższych uczelni i instytutów, aktywistów partyjnych i związkowych z zakładów metalowych z całego kraju.

Na zakończenie obrad uczestnicy narady uchwalili apel do wszystkich metalowców w kraju. W apelu tym czytamy m. in.:

Inżynierowie, technicy i mistrzowie zakładów przemysłowych!

Zdecydowanie i śmiało włączajcie się do brygad robotniczo-inżynierskich, podejmujcie zobowiązania niesienia osobistej pomocy poszczególnym robotnikom i grupom robotników, dostosowujcie organizację produkcji do nowoczesnych metod obróbki.

Działacze i aktywiści związkowi!

Szerzej upowszechniajcie inicjatywę mas pracujących, pobudzajcie twórczą myśl naszych nowatorów i racjonalizatorów, podnosząc na wyższy poziom pracę klubów techniki i racjonalizacji, bądźcie propagatorami i organizatorami postępu technicznego.

Ganizowanie masowych dostaw, przez lepszą kontrolę wykonania dziennych zadań skupu ze strony prezydiów, instancji i organizacji partyjnych.

Odznaczenia rumuńskie dla pracowników chorzowskiego „Konstalu"

WARSZAWA PAP. 14 bm. w ambasadzie Rumuńskiej Republiki Ludowej w Warszawie odbyła się uroczystość dekoracji sześciu członków załogi zakładów konstrukcji stalowych „Konstal" w Chorzowie wysokimi odznaczeniami, przyznanymi im przez Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej. Pracownicy ci wyróżnili się szczególną ofiarnością w czasie robót przy wykonywaniu — na zamówienie Rumuńskiej Republiki Ludowej — konstrukcji stalowej dwóch przęseł łączącego Rumunię i Bułgarię mostu na Dunaju.

Brytyjska delegacja parlamentarna przybędzie do ZSRR

MOSKWA PAP. Dziennik „Prawda" zamieszcza teksty depesz przewodniczącego Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR **A. Wołkowa** i przewodniczącego Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR **W. Łacisa** do speakera brytyjskiej Izby Gmin **W. Morrisona** i lorda-kanclerza Izby Lordów lorda **Simondsa** z zaproszeniem delegacji parlamentarzystów brytyjskich do ZSRR.

Jednobrzmiące depesze do Morrisona i lorda Simondsa są następujące:

Pragnąc przyczynić się do dalszego polepszenia stosunków między narodami Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii, Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ma zaszczyt zaprosić do Związku Radzieckiego delegację obu izb parlamentu brytyjskiego.

Bylibyśmy wdzięczni za wiadomość o przyjęciu naszego zaproszenia i o przypuszczalnym terminie przybycia delegacji do ZSRR.

Speaker (przewodniczący) brytyjskiej Izby Gmin Morrison odpowiedział następującą depeszą:

Jestem nader wdzięczny za nadesłane przez panów uprzejme zaproszenie.

W imieniu członków Izby Gmin zaproszenie to z radością przyjmuję. Proponuję, by podróż odbyła się w końcu września lub na początku października.

Analogicznej treści depeszę z przyjęciem zaproszenia nadesłał lord-kanclerz Izby Lordów lord Simonds.

100 tys. kilogramów zboża odstawili chłopi z gm. Tychnowy

W sobotę 14 sierpnia odbyła się w gminie Tychnowy, pow. Kwidzyn, zbiorowa odstawa zboża dla państwa. Wzięli w niej udział chłopi z gromad: Brachlewo, Tychnowy, Jałowiec, Podzamcze i Dubiel, dostarczając na punkt skupu w ciągu jednego dnia 100 ton zboża. W dostawach przodują mat orolni: JÓZEF GOGOLEWSKI i JAN REDNER z Tychnowych, STANISŁAW MARCHLEWSKI z Podzamcza i FRANCISZEK MENDELEWSKI z Dubiela.

Na zdjęciu (z lewej): Franciszek Mendelewski przy odbieraniu kwitu na zboże.

Do przodujących chłopów zaliczyć należy młodego gospodarza z Jałowca ob. Izydora Smulkowskiego. Wywiązuje się on ze wszystkich obowiązków wobec państwu bez zarzutu i jako jeden z pierwszych przystąpił do zbiorowej odstawy.

Na zdjęciu: Izydor Smulkowski otrzymuje należność za dostarczone na punkt skupu 500 kg zboża.

Pokaźną ilość ziarna przywiozła podczas zbiorowej odstawy średniorolna chłopka Leokadia Zamorowska z Brachlewa. Dostarczyła ona na punkt skupu 2 i pół tony zboża.

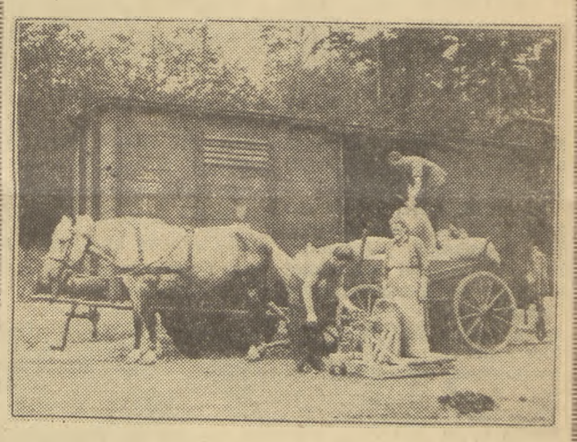

Na zdjęciu: Leokadia Zamorowska i magazynier Edward Płatkiewicz.

Na punkt skupu nie stawili się tacy, jak np. Zygmunt Preuss z gromady Tychnowy gospodarujący na 20 ha ziemi. Zalega on już z dostawą 3.000 kg ziarna.

A. O.

Wieś GDAŃSKA

Zbiera plony

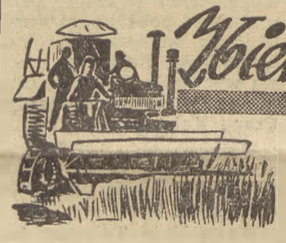

Dobrze przebiegają zbiory zbóż w spółdzielniach produkcyjnych gromad **Grzymały, Zajezierze** i **Wilczewo** w powiecie sztumskim. Natomiast spółdzielnie produkcyjne w powiecie Nowy Dwór — **Jantar, Jeziernik, Palczewo, Nowa Cerkiew, Lubstowo** i **Orłowo** należą do tych, które dotychczas nie zakończyły żniw czterech podstawowych zbóż. Jest tak dlatego, że członkowie nie zabrali się tam sumiennie do pracy, a oglądają się na pomoc ekip z miasta.

Podobnie jest w spółdzielni **Olesno**, powiat Elbląg, gdzie — jak pisze korespondent **Roter** — członkowie zamiast pracować w polu (na skoszenie czeka m. in. 11 ha owsa), są codziennymi bywalcami w gospodzie GS w Gronowie. 13 bm. np. można tam było spotkać w godzinach od 8 rano do późnego popołudnia cały zarząd w komplecie: przewodniczące go **Stanisława Olbera, Jana Żdżalika, Władysława Mowela, Wrześniewskiego, Szpajchra** i **Puchalskiego.** Wszyscy byli w stanie nietrzeźwym.

Czas, aby POM i Prezydium PRN zainteresowały się tą sprawą.

Młóci ziarno

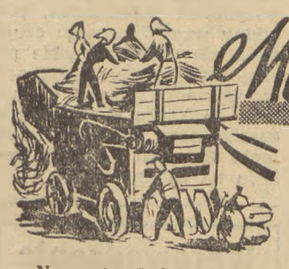

Na wsi gdańskiej trwają omłoty tegorocznych plonów. Jednak, jak informują nasi korespondenci, w wielu wypadkach omłoty hamuje niedbalstwo.

Czyje?...

...— Młocarnia pobrana z GOM w Próchniku dla chłopów z gromady Suchacz — pisze korespondent BOLESŁAW KOWALCZYK — ma częste przestoje i młóci wtedy, gdy sposobem gospodarczym uda się znaleźć przyczynę przestoju i na miejscu ją zlikwidować.

Bo na pomoc techniczną GOM chłopi już nie liczą. Mimo kilkakrotnych interwencji nikt z GOM w Próchniku nie zainteresował się wadliwie wyremontowaną młocarnią.

...— Członkowie spółdzielni w Krastudach także narzekają — komunikuje korespondent KOS z pow. sztumskiego. — Do dnia dzisiejszego nie rozpoczęli oni omłotów, ponieważ Prezydium PRN nie umożliwiło im, mimo długich starań, zakupu silnika.

7-hektarowy chłop Brunon Czerlikowski z gromady Rębiechowo (pow. Kartuzy) odstawił na punkt skupu GS w Baninie 1050 kg zboża. Dowiezie on jeszcze 50 kg i wykona roczny plan obowiązkowych dostaw, a tym samym wypełni swój patriotyczny obowiązek wobec ojczyzny.

Odstawia dla PAŃSTWA

Wykonanie planu skupu zboża przez poszczególne powiaty na dzień 13 bm. przedstawia się następująco:

Starogard	**28,8**	**proc.**
Kościerzyna	**16**	**„**
Elbląg	**14,7**	**„**
Sztum	**13,5**	**„**
Kartuzy	**13**	**„**
Tczew	**12,6**	**„**
Wejherowo	**12**	**„**
Gdańsk	**10,1**	**„**
Kwidzyn	**9,9**	**„**
Lębork	**9,8**	**„**
Malbork	**7,2**	**„**
Nowy Dwór	**1,7**	**„**

Jak wynika z tej tabeli w żadnym powiecie nie osiągnięto wymaganego wskaźnika.

Zasadniczym powodem słabej realizacji planu jest demobilizacja aparatu skupu oraz niedostateczne zainteresowanie nim ze strony rad narodowych i instancji partyjnych.

Obecna sytuacja musi ulec w najbliższych dniach zasadniczej poprawie. Osiągnie się ją zaś przez or

Na udekorowanych flagami i transparentami furmankach chłopi z gromady Podstolin i Nowa Wieś Sztumska przywieźli zboże na punkt skupu GS w Sztumie.

Ob. Kucharski, pracujący od 3 lat na 5 hektarach podłogowej ziemi przywiózł na punkt skupu 900 kg zboża. Jan Włosiewicz odstawił 700 kg zboża swego sąsiada, Maksymiliana Groszeckiego, który został w polu, by wykorzystać dobrą pogodę i dokończyć żniw. Jan Mieliczek dostarczył 500 kg zboża, a pozostałych 700 kg zobowiązał się odstawić do 20 bm.

Fot. Z. Kosycarz

Kim Suk Bo z Krainy Porannej Świeżości uczy się w Gdańsku

MA lat 20. Kiedy amerykańscy bandyci rozpętali wojnę w jej ojczyźnie — w Krainie Porannej Świeżości — miała lat szesnaście.

Uczyła się jeszcze wówczas. Jej matce nie mogło się pomieścić w głowie, że jej dziewczyna się uczy.

Kim Suk Bo — Jasne Złoto (gdyż tak to imię tłumaczy się na język polski) uspokajając matkę zapewniała, że nauka jej nie szkodzi, nie jest za ciężka, że nic w tym wreszcie dziwnego, że w nowych warunkach szkoła dostępna jest dla wszystkich.

Mała Kim Suk Bo wiedziała bowiem, że w dalekim kraju — w Związku Radzieckim — dziewczęta mają takie samo prawo do nauki i do szczęścia jak chłopcy. Wiedziała i to, że możliwość nauki zawdzięcza zwycięstwu żołnierzy tego wielkiego kraju nad japońskimi okupantami. Kim Suk Bo pamięć miała dobrą.

Był rok 1945. Jasne Złoto bawiła się jeszcze lalkami. Ale pamięta płowowłosego wujka Wanię, który nosił ją „na barana", a o którym wszyscy mówili, że wyzwalał jej kraj. Później wuj Wania wyjechał, a Jasne Złoto poszła do szkoły.

Kiedy nad Won-San amerykańskie bombowce zaczęły swoje bandyckie loty, Jasne Złoto miała lat 16. Szkołę przeniesiono do podziemnej groty, a głównym przedmiotem nauki stało się ratownictwo.

Kim Suk Bo została sanitariuszką w przyfrontowym szpitalu. Poszła tam na własną prośbę. Chciała pomóc w obronie rodzinnej ziemi.

Jasne Złoto nie przyniosła wstydu swemu ojcu, który walczył na froncie. Jej nazwisko często odczytywano w raportach dowództwa, stawiając ją za przykład obowiązkowości i bohaterstwa.

Było to w grudniu 1952 roku na froncie pod Seulem. Ludowa Armia prowadziła zacięte boje. Każdą piędź ziemi trzeba było krwawo zdobywać. Jasne Złoto czołgała się wśród bojowych stanowisk niosąc ulgę cierpiącym. Natarcie trwało. Żołnierze opadali z sił. Trzeba im było pomagać. Kim Suk Bo dobrze to rozumiała.

Nadleciały samoloty. Niebo zakryło się czarną chmurą. Na ziemi rozpoczęło się prawdziwe piekło. Kim Suk Bo nie ulękła się. Czołgała się nadal wśród stanowisk — ratowała rannych. Z pod morderczego ognia wynosiła żołnierzy na plecach.

Jasne Złoto zachowywała się jak bohater. Tak to oceniło dowództwo nadając jej wysokie odznaczenia bojowe i państwowe.

Kim Suk Bo jest cicha i skromna. Niechętnie wspomina wojenne przeżycia. Tylko błyszczące ordery odróżniają Jasne Złoto od koleżanek. Razem z nimi przyjechała Kim Suk Bo do Gdańska. Przyjechała się tu uczyć. Jasne Złoto pragnie zostać inżynierem - chemikiem. Marzy o tym, aby pracować w swojej wolnej ojczyźnie, w laboratorium wielkiej fabryki środków spożywczych. Marzenie to na pewno się spełni. Jasne Złoto uczy się bowiem dobrze. Wszystkie egzaminy zdaje w terminie. Nie można powiedzieć, że nauka idzie jej łatwo. Najtrudniejszym z przedmiotów jest język polski — taki śmieszny, a jednocześnie kochany — gdyż w tym języku Kim Suk Bo zdobywa wiedzę.

Koleżankę Jasne Złoto spotkałem w ub. sobotę. Siedziała w prezydium akademii poświęconej dziewiątej rocznicy wyzwolenia ludowej Korei spod japońskiej okupacji.

Słuchaliśmy pięknego, wygłoszonego w języku polskim przemówienia studenta Czoj Kwan Guk, który gorąco dziękował za gościnę na polskiej ziemi. Później razem z kilkuset studentami polskimi, chińskimi, albańskimi i greckimi przysłuchiwaliśmy się śpiewanym przez młodych Koreańczyków piosenkom.

Śpiewali nie tylko piosenki swego narodu. Śpiewali też piękną „Pieśń o Bierucie" oraz kilka piosenek ludowych w języku polskim. Wśród śpiewaków znajdowała się również studentka gdańskiej Politechniki — koleżanka Jasne Złoto. Jej właśnie przedstawiciele gdańskiej młodzieży wręczyli wonny pęk kwiatów, składając w ten sposób hołd bohaterskiemu, nieugiętemu narodowi, który broniąc swojej wolności stał się symbolem pokojowej walki.

Stefan Marcinkowski

Na lodach dalekiej Północy

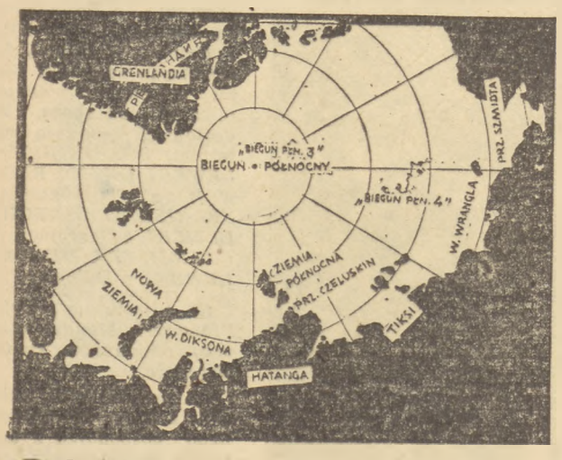

OD niedawna w gazetach wychodzących na terenie Związku Radzieckiego codziennie ukazują się komunikaty informujące o pracy i życiu naukowców, którzy udali się na lody centralnej Arktyki dla kontynuowania badań, zapoczątkowanych już dawno przez znanych badaczy-geografów.

Ekspedycję zorganizował Centralny Zarząd Północnych Dróg Morskich wspólnie z Akademią Nauk ZSRR. Na pływających lodach centralnej Arktyki ulokowano dwie stacje naukowe.

Program pracy naukowców radzieckich obejmuje wszystkie dziedziny wiedzy o Arktyce. Na stacjach naukowych znajdują się laboratoria. Regularnie prowadzi się badanie głębin morskich, atmosfery, geologii dna i obserwacje oceanograficzne.

Na czele jednej z tych stacji ulokowanej w punkcie 86° szerokości północnej i 175° 45' długości zachodniej znajduje się kandydat nauk geograficznych bohater pracy socjalistycznej A. F. Treszników. Stacja ta posuwa się w kierunku wschodnim.

Na czele drugiej stacji stoi kandydat nauk geograficznych E. I. Tołstikow. Stację tę ulokowano na lodach w rejonie 75° 48' szerokości północnej i 175° 25' długości zachodniej. Dryfuje ona obecnie w kierunku północno-zachodnim.

Obie stacje utrzymują stałą łączność radiową i lotniczą z krajem. Naukowcy otrzymują systematycznie z kraju listy i gazety oraz świeże owoce i jarzyny.

Niedawno grupa pracowników Akademii Nauk ZSRR udała się samolotem do rejonu dryfujących stacji naukowych, noszących nazwę „Biegun Północny — 3" i „Biegun Północny 4". Uczeni po powrocie do Moskwy podzielili się swoimi wrażeniami z podróży. Oto co widzieli na Biegunie Północnym.

W wykonanych specjalnie dla stacji naukowych namiotach jest ciepło, przytulnie i widno. W każdym stoją po 2—3 łóżka polowe, składany stół i krzesła. Zainstalowano gazowe kuchenki i pieciki, światło elektryczne, radio i telefony.

Na stację „Biegun Północny—3" przyleciał śmigłowiec.

Kierownik stacji „Biegun Północny — 3" A. F. Treszników przy pracy w swoim namiocie.

Równie wygodne są domki składane. W dwóch połączonych ze sobą domach urządzono świetlicę. W ciągu dnia służy ona za jadalnię, a wieczorami zbierają się tu pracownicy stacji. W świetlicy znajduje się pianino, radio, aparat do zapisywania dźwięków, instrumenty muzyczne, gry oraz 300-tomowa biblioteka.

Stacja wyposażona została w doskonały sprzęt techniczny produkcji radzieckiej. Jej pracownicy najbardziej są zadowoleni jednak z oddanego do ich dyspozycji śmigłowca.

Na lodach dalekiej Północy, w surowych warunkach klimatu podbiegunowego dwa zespoły naukowców radzieckich prowadzą badania i obserwacje, które będą stanowiły cenny materiał dla wielu prac naukowych. Umożliwią one sporządzanie prognozy pogody dla półkuli północnej, staną się poważnym przyczynkiem do dotychczasowych osiągnięć nauki w dziedzinie magnetyzmu ziemskiego. M. in. pierwsze obserwacje hydrogeomorfologiczne wykazały, że dno basenu arktycznego ma wyjątkowo skomplikowany profil. Stacja „Biegun Północny 3" stwierdziła na przestrzeni zaledwie kilku mil dryfu lodów różnicę głębokości dna wynoszącą do 1000 metrów.

Im więcej dowiadujemy się o pracy i osiągnięciach naukowców radzieckich na dalekiej Północy, tym jaśniej widzimy, jak wielka jest skala nowej ofensywy, podjętej przez uczonych radzieckich na surową przyrodę centralnej Arktyki.

W przyszłym roku odbędzie się w Warszawie

V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów

Zakończenie sesji Rady ŚFMD w Pekinie

PEKIN PAP. W niedzielę po południu zakończyła się tutaj sesja Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Na końcowym posiedzeniu uchwalono jednomyślnie:

1) Odezwę do młodzieży wszystkich krajów;

2) rezolucję w sprawie udziału ŚFMD w przygotowaniach do międzynarodowego zjazdu młodzieży wiejskiej;

3) rezolucję w sprawie zorganizowania w roku przyszłym w Warszawie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz

4) deklarację ŚFMD.

Uczestnicy sesji przyjęli owacyjnie wiadomość, że Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej obejmuje obecnie 85 milionów osób z 97 krajów. Do ŚFMD przystąpiły ostatnio 24 organizacje młodzieżowe z 17 krajów.

* * *

Deklaracja Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej głosi m. in.:

Drodzy przyjaciele, chłopcy i dziewczęta we wszystkich krajach!

Wzywamy was w interesie promiennej przyszłości młodego pokolenia do jak najczynniejszej walki o pokój.

Żądajcie wznowienia rokowań o pokój w Korei, żądajcie pokojowego, ostatecznego uregulowania sytuacji w Indochinach, żądajcie położenia kresu wyścigowi zbrojeń, żądajcie zakazu broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady.

Zjednoczcie się w walce o bezpieczeństwo zbiorowe w Europie i o rozwiązanie problemu niemieckiego na podstawie pokojowej i demokratycznej, w walce przeciwko paktom wojskowym, które z natury rzeczy zagrażają pokojowi. Domagajcie się rozwiązania w drodze pokojowej wszystkich zagadnień międzynarodowych.

Jednoczmy się coraz zdecydowaniej w walce o pokój i o promienną przyszłość!

* * *

Rezolucja Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, uchwalona 15 bm. na końcowym posiedzeniu w Pekinie, stwierdza, że Rada ŚFMD biorąc pod uwagę życzenia organizacji młodzieżowych wielu krajów postanowiła zwołać w Warszawie na lipiec — sierpień 1955 roku V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Premier Czou En-lai przyjął delegację brytyjskich labourzystów

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że w niedzielę rano premier i minister spraw zagranicznych Chin Ludowych Czou En-lai przyjął delegację brytyjskiej partii labourzystowskiej z Attlee na czele, bawiąc w Chinach na zaproszenie Chińskiego Instytutu Ludowego Spraw Zagranicznych. Po audiencji premier Czou En-lai podejmował delegację obiadem, w którym uczestniczyły również inne osobistości chińskie.

* * *

Dzienniki tutejsze piszą na czołowych miejscach o pobycie brytyjskiej delegacji labourzystowskiej. „Żenminżibao" zamieścił artykuł wstępny, stwierdzający, że naród chiński, pragnąc rozwoju stosunków chińsko-brytyjskich wita serdecznie przedstawicieli brytyjskiej partii labourzystowskiej.

* * *

W sobotę po południu przybyło do Pekinu 7 korespondentów prasy brytyjskiej. Reprezentują oni dzienniki „Times", „Daily Express", „Daily Herald", „Daily Telegraph", „Manchester Guardian", „Daily Worker" i agencję Reutera.

Rząd chiński czynić będzie nie słabnące wysiłki w kierunku ustanowienia kolektywnego pokoju w Azji

Exposé premiera Czou En-laia na 33 sesji Centralnej Ludowej Rady Rządowej

PEKIN PAP. Jak już donosiliśmy, premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wygłosił na 33 sesji Centralnej Ludowej Rady Rządowej w dniu 11 sierpnia exposé o sytuacji międzynarodowej.

Charakteryzując wyniki konferencji genewskiej Czou En-lai stwierdził, że w toku swej pracy konferencja napotkała liczne przeszkody i trudności, których głównym winowajcą był rząd Stanów Zjednoczonych. Mimo to, jeśli chodzi o przywrócenie pokoju w Indochinach, konferencja genewska osiągnęła ogromny sukces. Fakt, że nie udało się osiągnąć porozumienia w kwestii koreańskiej, nie zmniejsza znaczenia tego sukcesu.

Porozumienia w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach — oświadczył mówca — osiągnięte zostały na konferencji genewskiej na podstawie uznania przez Francję narodowych praw narodów Indochin.

Jednakże zawarcie porozumień w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach — podkreślił Czou En-lai — nie oznacza faktycznie realizacji tych porozumień. Nawet wtedy, kiedy osiągnięto już te porozumienia na konferencji genewskiej, rząd Stanów Zjednoczonych oświadczył, że nie chce uczestniczyć w realizacji wspólnego zadania zapewnienia pokoju w Indochinach wraz z innymi krajami, które brały udział w konferencji. Jasne jest, że agresywne koła Stanów Zjednoczonych przeszkadzać będą całkowitej realizacji porozumień genewskich. W ostatnich czasach agresywne koła Stanów Zjednoczonych starają się aktywnie skłonić Australię, Nową Zelandię, Syjam i Filipiny do stworzenia tzw. obronnego bloku Azji południowo - wschodniej, usiłując wciągnąć weń Anglię i Francję, a nawet namówić do udziału w tym bloku kraje z Colombo.

Jesteśmy więc stanowczo zdania, że kraje zainteresowane powinny wspólnie zapewnić całkowitą realizację porozumień w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach i zdecydowanie przeciwdziałać dążeniom agresywnych kół Stanów Zjednoczonych.

Podczas konferencji genewskiej — powiedział mówca — poprawiły się stosunki między Chińską Republiką Ludową a Wielką Brytanią. Zwiększa to możliwość ustanowienia normalnych stosunków między Chinami a krajami Zachodu w ogóle.

Czou En-lai stwierdził z kolei, że osiągnięcie w Genewie zasadniczego porozumienia w sprawie uregulowania zagadnień politycznych dotyczących Indochin zwiększa nadzieję na polityczne uregulowanie problemu koreańskiego. Dyskusja nad sprawą koreańską przerwana została nie dlatego, że niemożliwe było uzgodnienie poglądów w tej sprawie, lecz dlatego, że rząd USA i jego marionetka — klika lisynmanowska odmówiły prowadzenia rokowań obawiając się wszelkiego porozumienia. Ostatnio żądają one otwarcie rozwiązania komisji nadzorczej państw neutralnych, aby podważyć w ten sposób rozejm w Korei. Jednakże pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej nie zostało bynajmniej zdjęte z porządku dziennego. Jesteśmy stanowczo zdania — oświadczył mówca — że bezwzględnie konieczne jest uregulowanie w najbliższym czasie sprawy pokojowego zjednoczenia Korei.

Mówiąc o swojej wizycie w Indiach i Burmie oraz o wspólnej deklaracji chińsko-indyjskiej i takiej samej deklaracji chińsko - burmańskiej, Czou En-lai powiedział:

W tych wspólnych deklaracjach trzy rządy jednomyślnie postanawiają przyjąć jako podstawową wytyczną w swych wzajemnych stosunkach pięć następujących zasad: wzajemne poszanowanie integralności terytorialnej i suwerenności, nieagresja, nieingerowanie w sprawy wewnętrzne swych partnerów, równość, wzajemne korzyści i pokojowe współistnienie. Uważamy, że tych pięć zasad pokojowej współpracy zastosować można również w stosunkach między różnymi krajami w ogóle. Zgodnie z tą polityką Centralny Rząd Ludowy czynić będzie nie słabnące wysiłki w kierunku ustanowienia kolektywnego pokoju w Azji.

Czou En-lai oświadczył dalej, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej popiera w całej rozciągłości propozycje rządu radzieckiego zawarte w nocie z dnia 24 lipca i w oświadczeniu z dnia 4 sierpnia br.

W końcowej części swego exposé Czou En-lai zajął się specjalnie polityką agresywnych kół USA wobec Chińskiej Republiki Ludowej. Agresywne koła Stanów Zjednoczonych — oświadczył mówca — usiłują systematycznie doprowadzić do interwencji zbrojnej. Zagrażały one wojną Chinom z trzech frontów, mianowicie z Taiwanu, z Korei i z Indochin. Obecnie po zawarciu rozejmu z Koreą i z chwilą przywrócenia pokoju w Indochinach napięcie w Azji stopniowo słabnie i właśnie dlatego agresywne koła Stanów Zjednoczonych, dążąc do ponownego wywołania napięcia, usiłują rozszerzyć interwencję zbrojną przez bardziej intensywne wykorzystanie zdradzieckiej kliki Czang Kai-szeka.

Od chwili okupowania Taiwanu rząd Stanów Zjednoczonych objął kontrolę nad sprawami wojskowymi, politycznymi i ekonomicznymi tej wyspy oraz uczynił z niej kolonię USA i bazę wojskową dla zaatakowania naszego kraju. Rząd Stanów Zjednoczonych umieszcza siłą w ONZ przedstawicieli zdradzieckiej grupy Czang Kai-szeka w charakterze tzw. przedstawicieli Chin. Niedawno odbyły się rokowania między agresywnymi kołami USA a zdradziecką grupą Czang Kai-szeka w sprawie zawarcia tzw. dwustronnego układu o bezpieczeństwie wzajemnym. Jednocześnie agresywne koła USA usiłują zmontować tzw. sojusz obrony Azji północno-wschodniej, w którego skład mają wejść reakcjoniści japońscy, Li Syn Man i zdradziecka klika Czang Kai-szeka. Agresywne koła USA skierowały nawet do tej strefy swe jednostki morskie i lotnicze, ażeby stale demonstrować swą siłę, dokonywać prowokacji w pobliżu granic naszego kraju i podtrzymywać blokadę naszego wybrzeża.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej ponownie oświadcza, że Taiwan jest integralną częścią terytorium chińskiego, że okupacja Taiwanu przez Stany Zjednoczone jest absolutnie nie do przyjęcia i że nie do przyjęcia jest również oddanie go pod kuratelę ONZ. Wyzwolenie Taiwanu — to suwerenne prawo Chin i sprawa wewnętrzna Chin; nie będziemy tolerowali żadnej ingerencji obcej. Wszelkie układy między rządem USA a zdradziecką grupą Czang Kai-szeka będą nielegalne i pozbawione mocy prawnej. Jeżeli jacyś agresorzy zewnętrzni ośmielą się przeszkodzić narodowi chińskiemu w wyzwoleniu Taiwanu, jeżeli ośmielą się targnąć na naszą suwerenność i naruszyć naszą integralność terytorialną, jeżeli dopuszczą się ingerencji w nasze sprawy wewnętrzne — będą musieli ponieść odpowiedzialność za wszystkie poważne konsekwencje tych agresywnych aktów.

Chiny nie mają zamiaru dokonywać zamachu na terytorium innych państw i w żadnych okolicznościach nie będą tolerowały zamachu na swoje terytorium ze strony innych państw. Chiny nie mają zamiaru ingerować w sprawy wewnętrzne innych państw i w żadnych okolicznościach nie będą tolerowały naruszenia swej suwerenności przez inne kraje. Chiny nie będą nigdy zagrażały bezpieczeństwu innych krajów i w żadnych okolicznościach nie będą tolerowały jakiegokolwiek zagrożenia bezpieczeństwa Chin przez inne państwa.

Należy stwierdzić, że okupując nadal Taiwan, udzielając protekcji zdradzieckiej grupie Czang Kai-szeka i dopuszczając się interwencji zbrojnej agresywne koła Stanów Zjednoczonych nie tylko naruszają naszą integralność terytorialną i suwerenność oraz ingerują w nasze sprawy wewnętrzne, lecz również zwiększają groźbę wojny na Dalekim Wschodzie.

Na zakończenie Czou En-lai oświadczył: Aby można było jeszcze bardziej złagodzić napięcie międzynarodowe, aby można było utrwalić i rozszerzyć pokój zapewniony w wyniku rozejmu w Indochinach i aby mogło być wykonanych w całej pełni pięć zasad pokojowego współistnienia, koniecznością jest, by Chińska Republika Ludowa wyzwoliła Taiwan i zlikwidowała zdradziecką grupę Czang Kai-szeka.

Walka narodu chińskiego o wyzwolenie Taiwanu — to walka w obronie powszechnego pokoju.

Wyzwolenie Taiwanu jest zaszczytnym historycznym zadaniem narodu chińskiego. Dopiero po wyzwoleniu Taiwanu od panowania zdradzieckiej grupy Czang Kai-szeka, dopiero po wykonaniu tego zaszczytnego zadania doprowadzimy do całkowitego zjednoczenia naszej wielkiej ojczyzny, uzyskamy pełnię wolności w wielkim dziele wyzwolenia narodu chińskiego oraz wzmocnimy jeszcze bardziej pokój i bezpieczeństwo w Azji i na całym świecie.

Naród chiński i armia ludowo-wyzwoleńcza powinny spotęgować swe wysiłki we wszystkich dziedzinach, powinny wzmóc swoją czujność, nie pozwalać sobie na samouspokojenie, pokonać wszystkie trudności i walczyć do końca o wykonanie zaszczytnego zadania wyzwolenia Taiwanu i obrony pokoju na całym świecie.

Patrioci w Niemczech zach. popierają propozycje Izby Ludowej NRD do Bundestagu

BERLIN PAP. Jak podaje z Duesseldorfu agencja ADN, prezydium zachodnio-niemieckiego komitetu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych opublikowało oświadczenie, w którym wita z zadowoleniem propozycję Izby Ludowej NRD do Bundestagu, aby zwrócić się do rządów czterech mocarstw o podjęcie rokowań nad problemem niemieckim. Komitet wzywa wszystkich patriotów niemieckich, by poparli propozycję Izby Ludowej i walczyli o osiągnięcie porozumienia między Niemcami ze Wschodu i Zachodu.

* * *

BERLIN PAP. Jak donosi agencja ADN, sekretariat kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec powziął uchwałę, w której wita propozycję Izby Ludowej Republiki Demokratycznej skierowaną do Bundestagu.

Propozycja ta — stwierdza uchwała sekretariatu KPD — odpowiada interesom naszego narodu, który niczego bardziej nie pragnie, jak zjednoczenia w warunkach pokoju i wolności.

Francuscy gaulliści przeciwko „kompromisowi" w sprawie EVG

PARYŻ PAP. Jak już podawaliśmy, grupa parlamentarna URAS (gaulliści), na odbytym w sobotę posiedzeniu uchwaliła rezolucję wyrażającą solidarność z trzema ministrami—członkami URAS, którzy podali się do dymisji protestując przeciwko uchwaleniu przez rząd tzw. „kompromisu" w sprawie „armii europejskiej". Na tymże posiedzeniu omówiono sprawę trzech innych członków URAS — Ulvera, Catroux i Foucheta, pozostałych jeszcze w rządzie. Postanowiono, że określą oni ostatecznie swój stosunek do rządu po brukselskiej konferencji sześciu państw — sygnatariuszy układu o „armii europejskiej".

Oświadczenie Biura Politycznego FPK

PARYŻ PAP. Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło oświadczenie w związku z wyznaczeniem na 28 bm. debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad ratyfikacją układu o „europejskiej wspólnocie obronnej". Oświadczenie podkreśla, że debata ta wyznaczona została na koniec sierpnia, dlatego że amerykańskie koła rządzące domagają się ratyfikacji układu o „armii europejskiej" przed feriami parlamentarnymi, które rozpoczynają się 1 września.

Oświadczenie premiera rządu francuskiego, że w końcu debaty postawi kwestię zaufania — stwierdza Biuro Polityczne FPK — wskazuje na to, że rząd zamierza doprowadzić do ratyfikacji układu, a więc zaaprobować wskrzeszenie Wehrmachtu.

Biuro Polityczne przypomina, że olbrzymia większość narodu francuskiego stanowczo potępiła układ o „europejskiej wspólnocie obronnej" oraz podkreśla, że obecnie konieczne są nowe wysiłki, aby nie dopuścić do ratyfikacji tego układu przez Zgromadzenie Narodowe.

Oświadczenie Komunistycznej Partii USA

NOWY JORK PAP. Komunistyczna Partia USA opublikowała oświadczenie w związku z uchwałą Senatu z 12 sierpnia br. o delegalizacji partii komunistycznej.

Uchwała Senatu z 12 sierpnia — głosi oświadczenie — jest aktem bezprawia, podjętym w związku ze zbliżającymi się wyborami. Projekt ustawy o delegalizacji partii komunistycznej, przeforsowany w Senacie bez dyskusji, jest antykonstytucyjny. Jest to podejmowana pod hitlerowską maską walki z komunizmem próba rozbicia związków zawodowych.

Wszyscy ludzie pracy i wszyscy miłujący wolność Amerykanie — czytamy dalej w oświadczeniu — powinni zaprotestować wobec Kongresu i prezydenta przeciwko temu projektowi ustawy, który stanowi dalszy krok na drodze do faszyzacji kraju.

Partia komunistyczna wzywa do odrzucenia tego projektu ustawy i podkreśla, że nie pozwoli się zlikwidować przy pomocy tej antykonstytucyjnej, antyamerykańskiej i profaszystowskiej uchwały.

Nowy wyłom w systemie kolonialnym Azji Południowo-Wschodniej

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosząc o rozwiązaniu unii między Indonezją i Holandią pisze m. in.:

Jak wiadomo, unia holendersko-indonezyjska została zawarta pod silną presją imperialistów amerykańskich na tzw. „Konferencji okrągłego stołu" w Hadze, z końcem 1949 r. W tym czasie Indonezja okupowana była przez Holandię po zbrojnej napaści wojsk holenderskich na Republikę Indonezyjską w grudniu 1948 roku.

Statut unii zachowywał liczne kolonialne przywileje Holandii w Indonezji i ograniczał poważnie suwerenność tego kraju.

Rozwiązanie unii holendersko-indonezyjskiej stanowi poważny wyłom w systemie kolonialnym południowo-wschodniej Azji.

Jednocześnie jednak rokowania w Hadze nie rozwiązały sprawy tak ważnej, jak sprawa Irianu zachodniego (zachodniej Nowej Gwinei). Szerokie koła społeczeństwa indonezyjskiego domagają się kategorycznie oddania Indonezji zachodniego Irianu, który obecnie znajduje się w rękach administracji holenderskiej. Holandia odmówiła stanowczo jednak rozpatrzenia sprawy zachodniego Irianu podczas rokowań w Hadze. To stanowisko Holandii ma ścisły związek z knowaniami USA w Azji południowo-wschodniej. Jak wiadomo Stany Zjednoczone mają w zachodnim Irianie pozycje ekonomiczne i — według doniesień prasy — zamierzają przekształcić to terytorium w swą bazę wojskową.

Samowola czangkaiszekowców wobec załogi „Tuapse"

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Chabarowska:

Jak już podawano, morskie siły zbrojne USA zagarnęły 23 czerwca na otwartym morzu na południe od wyspy Taiwan tankowiec radziecki „Tuapse". Dowiadujemy się tu, że załoga tankowca „Tuapse" przekazana została przez morskie siły zbrojne USA do dyspozycji wydziału politycznego kuomintangowskich sił zbrojnych i biura wywiadowczego do spraw morskich. Kuomintangowcy dokonują aktów samowoli i stosując przemoc wobec załogi tankowca „Tuapse", próbują zmusić ją do opuszczenia statku. Uzbrojeni agenci czangkaiszekowscy uprowadzili z pokładu jednego z członków załogi, a pozostałych podzielili na niewielkie grupki i trzymają ich pod strażą w niesłychanie ciężkich warunkach. Na znak protestu przeciwko samowoli kuomintangowców członkowie załogi „Tuapse" ogłosili głodówkę.

Rybacy japońscy — ofiary prób USA z bronią wodorową wzywają do walki o pokój

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin podaje, że trzej japońscy rybacy, którzy padli ofiarą amerykańskich doświadczeń z bronią wodorową na Oceanie Spokojnym, wezwali wszystkie narody świata do walki o pokój, aby już nigdy nie powtórzyły się wybuchy bomb atomowych i wodorowych.

Rybacy protestują przeciwko oświadczeniu ministra spraw zagranicznych Japonii — Katusso Okazaki, że „Japonia będzie współpracowała ze Stanami Zjednoczonymi w badaniach nad bronią wodorową".

Komunistyczna Partia Niemiec wzywa do poparcia strajkujących

BERLIN PAP. Agencja ADN podała tekst podpisanego przez Maksa Reimanna oświadczenia Komunistycznej Partii Niemiec w sprawie wzmagającej się w Niemczech zachodnich walki mas pracujących o poprawę warunków bytu.

Oświadczenie podkreśla, że Komunistyczna Partia Niemiec stoi niezmiennie po stronie wszystkich walczących o swe prawa ludzi pracy. KPD wzywa członków partii i całą ludność, aby pomagali strajkującym robotnikom i urzędnikom. Oświadczenie wskazuje na konieczność wspólnego poparcia przez komunistów i socjaldemokratów wszystkich strajkujących.

Wprowadzenie stanu wyjątkowego w Korei południowej

PEKIN PAP. Jak donosi Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna, powołując się na doniesienie agencji południowo-koreańskiej Thonsin, w całej Korei południowej wprowadzono 13 bm. stan wyjątkowy w związku z upływającą 15 sierpnia 9 rocznicą wyzwolenia Korei.

3.054 miln. dolarów na wojenną i dywersyjną działalność USA

NOWY JORK PAP. Kongres USA uchwalił i skierował do Białego Domu projekt ustawy zezwalającej rządowi na wydanie w roku budżetowym 1955 — 3.054 milionów dolarów na cele tzw. „wzajemnego zapewnienia bezpieczeństwa", tj. na uzbrojenie sojuszników i partnerów Stanów Zjednoczonych z różnych bloków wojskowych.

100 milionów dolarów asygnuje się, zgodnie z projektem ustawy, na działalność dywersyjną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Rządowi zezwala się na potajemne wydanie z tej sumy 35 milionów dolarów bez składania sprawozdania przed Kongresem.

Będziemy budować domy wciąż lepsze i tańsze

Jan Nestoruk
sekretarz podst. org. part. ZBM — Miasto Główne

Główne zadanie, jakie obecnie stoi przed pracownikami budownictwa — to budować szybko, dobrze i tanio. Aby dać ludziom jak najprędzej dobre mieszkania, aby uczynić codzienne warunki ich życia jak najprzyjemniejszymi — nie można szczędzić wysiłków. Dlatego więc załoga ZBM — Miasto Główne postanowiła w okresie poprzedzającym konferencję partyjno-ekonomiczną szczególnie nasilić walkę o dobre i jednocześnie tanie budownictwo.

Musimy powiedzieć sobie szczerze, że budowane przez nas dotychczas budynki mieszkalne posiadały w wielu wypadkach poważne braki, a nowym lokatorom radość z uzyskania mieszkań zatruwały często niedomykające się drzwi, kopcące kominy, podnoszące się parkiety itp.

Po IX Plenum i II Zjeździe, gdy na zebraniach organizacji partyjnych i grup partyjnych szeroko omawiano u nas cele budownictwa i sposoby walki z niską jakością, gdy załogi szerzej niż dotychczas zaczęły podpisywać listy gwarancyjne — poprawiła się jakość oddawanych budynków. W wielu domach przy Długim Targu, Szerokiej i Piwnej w Gdańsku lokatorzy nie mają powodów do narzekań, **a elewacje przy ul. Długiej, gdzie pracowały brygady mularskie Królika, Ujmy i Rycherta zostały przyjęte przez komisję odbioru bez żadnych zastrzeżeń.**

SZYBKO, DOBRZE — I TANIEJ

Nie wolno nam jednak zapominać, że **budując szybko i dobrze, musimy równocześnie budować taniej.** A tę ważną sprawę straciły z pola widzenia, zarówno organizacja partyjna, jak i kierownictwo budów i zarządu.

Przygotowując się do konferencji partyjno-ekonomicznej musimy postawić sobie jasno **cel, do którego zmierzamy — mianowicie: obniżenie kosztów własnych przy stałej poprawie jakości pracy, co pozwoli nam za te same pieniądze wybudować znacznie więcej izb mieszkalnych i tym samym powiększyć ilość szczęśliwych posiadaczy nowych mieszkań.**

Dążenie do osiągnięcia tego celu trzeba zacząć od wypowiedzenia zdecydowanej walki „szturmowszczyźnie". Nie mogą powtarzać się więcej takie fakty, jakie ostatnio zdarzyły się na budowie przy ul. Kołodziejskiej, gdzie na postawioną dopiero co przez murarzy ściankę działową wchodził natychmiast elektryk i rozpoczynał pracę, a świeża ścianka... wywracała się. Takich przykładów jest więcej, ale nie będziemy ich tu mnożyć, nie chodzi przecież o wyliczanie faktów, lecz o wyciągnięcie wniosków.

Ze sprawą „ szturmowszczyzny" ściśle łączy się terminowe dostarczanie dokumentacji przez inwestora i właściwa opieka ze strony inspektora nadzoru, który do tychczas zbyt mało czasu poświęca budowom.

POMAGA MECHANIZACJA

Niemniej żywotna jest sprawa mechanizacji robót, która nie wszędzie jest stosowana w całej rozciągłości, ustępując często miejsca metodom praktykowanym w czasach króla Ćwieczka. Tu jako przykładem można się posłużyć budową przy ul. Ogarnej. Jak długo korzystano tam z usług prywatnych wozaków, wzrastały koszty budowy. Gdy zrezygnowano z pomocy wozaków i ułożono na budowie kolejkę wąskotorową — koszty obniżyły się i wzrosły zarobki robotników. Dla ilustracji weźmy 14-osobową brygadę Wł. Samsona — w maju, przy wozakach, przeciętny zarobek członka brygady kształtował się w granicach 1043 zł, w czerwcu zaś, gdy wozaków już nie było, zarobek wynosił 1401 zł. To chyba mówi samo za siebie.

Mówiąc o obniżce kosztów nie sposób pominąć sprawy należytej organizacji robót szczególnie na budowie „Elewacje". Zarówno architekci, jak projektanci i artyści-plastycy muszą nauczyć się lepiej gospodarować groszem państwowym. Powołana obecnie komisja, pod kierownictwem profesorów Smolany i Żuławskiego, niewątpliwie znajdzie sposoby na obniżenie dotychczasowych kosztów. **Wskrzeszanie zabytków kultury Starego Gdańska nie może być równoznaczne z wielkopańskim lekceważeniem kosztów,** nie powinny zdarzać się fakty nakładania np. na fasady domów nieprzemyślanych kolorów — jak to było przy ul. Długiej nr 35, lub obecnie na kamieniczce nr 26, przy tej samej ulicy.

CENNA INICJATYWA

W toku przygotowań do konferencji tow. **Jan Kośnicki** z transportu zwrócił się z apelem do załogi budowy „Ogarna", aby wprowadzić u nas tzw. brygady kompleksowe, jakie z inicjatywy tow. Krajewskiego powstały w budownictwie przemysłowym w Nowej Hucie.

Brygady takie, w skład których wchodzą murarze wszystkich kategorii, cieśle, betoniarze, zbrojarze i robotnicy podpisują umowę z kierownikiem budowy, że według kosztorysu robocizna na budowie w stanie surowym wynosić będzie tyle a tyle, że do wykonania budynku zużyją cegły, wapna, cementu itp. tyle, ile przewiduje kosztorys, a pracę wykonają w określonym planem terminie. Następnie pobierają potrzebne do budowy materiały i rozliczają się z nich po zakończeniu budowy.

Przy takim systemie pracy zyskujemy bardzo dużo. Przede wszystkim cała brygada walczy o to, aby „jej" mury były jak najlepsze i aby nie było strat materiałów. Powtóre, każdy z robotników dba o swój sprzęt i materiały, bo właśnie za oszczędność będzie otrzymywać premię. Co więcej — będzie się kłócić do upadłego o jakość materiałów. Więc brygadzista nie przyjmie złej cegły, a robotnicy transportowi nie ruszą z wagonów braków, bo nie będą wiedzieli co z nimi robić. W ten sposób tylko surowiec najwyższej jakości znajdzie się na budowie.

I jeszcze jeden ważny moment — ponieważ wszyscy pracują do „wspólnej puli" — wzrośnie przez to poczucie kolektywu.

NIE WYSTARCZĄ PREMIE

Obecny system premiowania w budownictwie uzależniony jest od wysokości przerobu, więc nasze Zjednoczenie wystąpiło do Centralnego Zarządu o zmianę tego systemu, o premiowanie kierowników budów w zależności od uzyskanych oszczędności materiałowych, a w ocenie wyników współzawodnictwa załóg brane będą odtąd pod uwagę wyniki w oszczędzaniu. To zapewni nam realne sukcesy w walce o tanie budownictwo.

Lecz same premie nie wystarczą. Wiadomo, że bez uświadomienia załogi nie osiągniemy niczego. **Dopóki sprawa kosztów własnych nie stanie się bliska i zrozumiała dla każdego murarza cieśli, robotnika transportu itp. — dopóty nie ruszymy z miejsca.**

Do walki o tanie i dobre budownictwo będziemy uzbrajać agitatorów, grupowych, wyjaśniając im na czym sprawa polega, dając im w rękę argumenty, aby oni z kolei dopomogli załodze w zrozumieniu, jaki jest cel tej walki i jakie są środki zapewniające zwycięstwo.

W okresie poprzedzającym konferencję będziemy organizować na budowach narady, szukając dalszych źródeł obniżki kosztów, a utworzona na stałe przy Zjednoczeniu komisja propagandowa będzie popularyzować najlepsze metody pracy i osiągnięcia mistrzów oszczędności. ZMP-owskie trójki kontrolne zajmą się po pracy codziennym sprawdzaniem stanu i jakości robót, co dopomoże w eliminowaniu braków. Trójki te będą też kontrolować, czy nie ma gdzieś przejawów marnotrawstwa.

A jednocześnie przed wszystkimi członkami partii postawimy zadanie przodowania w pracy zawodowej, w dobrym i oszczędnym wykonywaniu zadań. Każdy członek partii musi zrozumieć, że jego obowiązkiem jest przodować w walce o dobre i tanie budownictwo — bo tak mu nakazuje honor członka partii i obywatela.

Na praktyce wakacyjnej w stoczni

Wśród studentów Wydziału Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej, którzy odbywają praktykę w wydziale montażu maszyn okrętowych Stoczni Gdańskiej, znajdują się również Koreańczycy.

Na zdjęciu: Koreańczycy Kim Son Sik, Min De Giu oraz studenci Włodzimierz Dziewiński i Stanisław Kaczmarkiewicz z katedry budowy okrętów Politechniki Gdańskiej słuchają objaśnień budowniczego statku, Wacława Ziętkiewicza, który zapoznaje ich z montażem i działaniem urządzenia sterowego tzw. maszynki Dawisa.

Zaczęło się od kieliszka

Wyrok w procesie grupy szkodników gospodarczych

Sąd Wojewódzki w Gdańsku wydał wyrok w sprawie grupy szkodników gospodarczych, byłych pracowników wydziałów podatków wiejskich Prezydium PRN w Sztumie i Prezydium WRN w Gdańsku. Sąd, po wykazaniu przestępczej działalności oskarżonych, polegającej na okradaniu skarbu państwa, skazał: **Tadeusza Kromera** — b. kierownika Wydziału Podatków Wiejskich Prezydium PRN w Sztumie — na 6 lat więzienia z utratą praw na 3 lata, **Tadeusza Wasilewskiego** — b. kierownika Wydziału Podatków Wiejskich Prezydium WRN w Gdańsku na 3 lata więzienia z utratą praw na 2 lata, **Edwarda Lipskiego** — b. zastępcę kierownika Wydziału Podatków Wiejskich Prezydium WRN w Gdańsku — na 3 lata więzienia i utratę praw na 2 lata, **Leonarda Falkowskiego** — b. kierownika inspekcji Wydziału Podatków Wiejskich Prezydium WRN w Gdańsku — na 3 lata więzienia i utratę praw na 2 lata, **Halinę Kaszkin** — b. referentkę Wydziału Podatków Wiejskich Prezydium WRN w Gdańsku na 1 rok więzienia z utratą praw na 2 lata i 150 zł grzywny.

Przestępcza działalność oskarżonych wyrażała się w tym, że nadużywając swej władzy w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, przywłaszczali sobie mienie społeczne, pobierając od podatników „pożyczki", obniżając im w zamian za to wymiar podatku.

Z tego, co wykazały dochodzenie i przewód sądowy widać, że na drogę przestępczości zaprowadziła oskarżonych wódka. Oskarżony Kromer np. był wzorowym pracownikiem, dopóki nie wszedł w towarzyskie stosunki ze swoimi zwierzchnikami z Gdańska. Ich wizyty w Sztumie kończyły się kosztownymi libacjami, na które pieniądze trzeba było zdobywać w niedozwolony sposób. Tak więc Kromer zaczął zaciągać pożyczki u podatników, a później, nie mogąc ich spłacić, obniżał im podatki. W tej sytuacji jego wierzyciele nie mieli „odwagi" upominać się o zwrot pieniędzy. Oskarżony swoim postępowaniem nie tylko naraził na straty skarb państwa, ale podważał zaufanie podatników do władzy ludowej, osłabiał spójnię między miastem i wsią.

Tę działalność ułatwiał mu fakt, że Wasilewski, Lipski, Falkowski i Kaszkin, jako ludzie powołani do kontroli pracy placówek w terenie, zapewnili mu całkowitą swobodę działania, wskazując na sposoby zagarnięcia mienia społecznego i zapewniając bezkarność przy ujawnieniu niedociągnięć.

Oskarżony Wasilewski np. powiadamiał Kromera o mających się odbyć w Sztumie kontrolach, w wyniku czego miał on możność uzupełnienia z pożyczek braków na koncie budżetu centralnego. (Bo i stąd pobierał Kromer pieniądze na kosztowne libacje).

mat.

Czy przewóz pracowników ma zależeć od dobrej woli szypra

Pracownicy GPZB wykonujący roboty na Westerplatte korzystają z przewozów jednostkami, należącymi do ZBIM. Przewozy te stały się utrapieniem dla załogi GPZB, ponieważ nie wszyscy szyprowie rozumieją, że dyscyplina pracy wymaga, aby pracownik w oznaczonej godzinie przystępował do pracy.

Na skutek tego, że niektórzy szyprowie przyjeżdżają dopiero o godz. 6 min. 50, wielu robotników GPZB, jak sygnalizuje korespondent R. Pustelniak, spóźnia się do pracy, zaczynając ją dopiero o godz. 7,40, a nawet o 8. Z tego powodu cierpi tempo robót oraz zarobki robotników, nie mówiąc już o tym, że wyczekiwanie na brzegu pod gołym niebem od godz. 6,20 naraża na przemoknięcie i zziębnięcie.

Najwyższy już czas skończyć z tym brakiem odpowiedzialności niektórych szyprów zwłaszcza, że załoga GPZB pracująca na Westerplatte na zlecenie ZBIM ma pełne prawo do korzystania z przewozów jednostkami tego przedsiębiorstwa.

Żyje dzieło Ernesta Thaelmanna

„ERNEST THAELMANN NIE ZGINĄŁ"...
„ERNEST THAELMANN ŻYJE W NASZEJ PRACY, W CODZIENNYM TRUDZIE CAŁEGO NASZEGO NARODU, WSZYSTKICH NIEMCÓW WALCZĄCYCH O ZJEDNOCZONE, WOLNE I POKOJOWE NIEMCY"...

SŁOWA te wypowiedziała z trybuny trzynastoletnia Inga — przewodnicząca zastępu „Młodych Pionierów" imienia Ernesta Thaelmanna. Słuchały jej w skupieniu setki chłopców i dziewcząt, biorących udział w okręgowej konferencji organizacji „Junge Pioniere" w sali teatralnej Stralsundu. Inga miała niebieskie oczy, jasno blond warkocze i trzynaście lat. Nosiła krótką, granatową spódniczkę, białą bluzeczkę, a na szyi — niebieską chustkę...

Kiedy w czasie przerwy w obradach nawiązała ze mną rozmowę, zapytałem ją dlaczego zastęp przyjął jako wzór dla swoich czynów — Ernesta Thaelmanna.

— Bo był on nieugięty wobec wrogów i kochał Niemcy... — odpowiedziała rezolutna dziewczynka, a po namyśle dodała: — **Chciał, żeby wszystkim ludziom na całym świecie było dobrze. O to właśnie walczył i za to zginął...**

Na zakończenie naszej krótkiej rozmowy zawiązała mi na szyi niebieską chusteczkę — na pamiątkę... Chusteczkę tę przywiozłem z NRD do Polski i kiedy teraz spoglądam na nią, przypomina mi się moje spotkanie z młodym pokoleniem nowych Niemiec, pokoleniem które przejmując najlepsze tradycje narodu, stawia sobie za wzór patriotyzm i rewolucjonizm świetlaną postać Ernesta Thaelmanna.

ROCZNICA jego bohaterskiej śmierci — 18 sierpnia 1944 r. obchodzona jest uroczyście nie tylko przez naród niemiecki, ale przez wszystkich, którym droga jest sprawa pokoju, sprawa wolności i braterstwa między narodami. W mrokach obozu śmierci Buchenwaldu przed dziesięciu laty zabito człowieka. Ciało jego spalono, a popiół rozsiał wiatr po porosłych wrzosem polach. Ale mylili się faszystowscy siepacze, sądząc, że w ten sposób zabiją dzieło Thaelmanna.

Jak żywa w narodzie niemieckim jest pamięć o Thaelmannie, jak wielką miłością i szacunkiem jest otoczona jego postać, mogłem naocznie przekonać się w czasie podróży po Niemieckiej Republice Demokratycznej. Pamiętam rozmowę, jaką przeprowadziłem o Thaelmannie z towarzyszem Jürgenem Hauck'em, funkcjonariuszem „Volkspolizei" z Warnemünde. Rudi Härtel, aktywista „FDJ" (Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej) nie rozstawał się z książką, w której zawarte były przemówienia Thaelmanna, a w świetlicy studenckiej uniwersytetu w Rostock również patrzyły na nas z portretu spokojne oczy tego bohatera niemieckiej klasy robotniczej a cytaty jego przemówień zdobiły ścianę.

SPOTKAŁEM w NRD wielu robotników, którzy pamiętali Thaelmanna. Takim był na przykład robotnik ze stoczni „Warnow - Werft".

— Na imię mi Hans — powiedział — w czasie naszego spotkania, wyciągając na powitanie dłoń. — Jak ci się u nas podoba?...

Bezceremonialność, prostota niemieckich towarzyszy w ich rozmowach znana mi była już z pierwszych dni pobytu w NRD. Wielu z nich przywykło przy pożegnaniu, zamiast „dowidzenia" — mówić „Freundschaft", co znaczy „przyjaźń"... Chętnie wdawali się w rozmowę. Dlatego może bez trudności skłoniłem robotnika z „Warnow-Werft" do opowiedzenia mi, w jakich okolicznościach odniósł poważne obrażenia ręki. Sądziłem, że w czasie wojny, ale omyliłem się. Wyjaśnił, że stało się to w dwudziestym dziewiątym roku...

— W dwudziestym dziewiątym? — zapytałem, próbując przypomnieć sobie wydarzenia, jakie nastąpiły w Niemczech w tym roku.

— No, ty z pewnością tego nie pamiętasz. Za młody byłeś... Ale słyszałeś chyba coś o „Teddy'm"?

— „Teddy"? — Nie, niestety nic o nim nie wiem. Kto to taki?

— Tak nazywaliśmy, my, robotnicy, Thaelmanna, Ernesta Thaelmanna — powtórzył jeszcze raz, jak by pragnąc podkreślić znaczenie tego nazwiska. — Niebezpiecznie było wtedy mówić wyraźnie, o kogo chodzi, więc mówiliśmy „Teddy". W ten sposób myliliśmy nieraz szpiclów...

A jak to się stało, że przestrzelili ci rękę?

— E, to cała historia... Pojechałem wtedy akurat do matki, do Berlina. Mieszkała na przedmieściu Wedding. Nie wiem, czy znasz Berlin...

Przytaknąłem mu, że istotnie znam to miasto...

— No, to zauważyłeś z pewnością, że Wedding to jedna z typowych robotniczych dzielnic. Tam właśnie w maju rozgorzały walki z policją, a na Kösliner Strasse wzniesiono barykady. Byliśmy otoczeni, brakowało broni i amunicji... W tym czasie Centralny Komitet Komunistycznej Partii Niemiec, biorąc pod uwagę wielkie ofiary, jakie poniosła berlińska klasa robotnicza i beznadziejność sytuacji walczących — postanowił walkę przerwać. Decyzję przeniósł przez kordony policji sam „Teddy". Przedostał się podziemnymi przejściami, piwnicami i kanałami. Zjawił się wreszcie w samym sercu walczącej dzielnicy. Na nocnym posiedzeniu komitetu KPD powiedział wówczas, że jeżeli sytuacja tego wymaga, należy posiąść sztukę wycofania się bez paniki, w porządku... Czy brałem udział w tym posiedzeniu? Niestety — leżałem już wówczas obandażowany w mieszkaniu mojej matki, kula policjanta przebiła mi bowiem rękę. Musiałem potem jakiś czas się ukrywać i kiedy wreszcie poszedłem do doktora, ten mocno się namyślał, co zrobić z ręką.

Czy widziałem Thaelmanna? Oczywiście — raz kiedy przemawiał w Hamburgu na cmentarzu Ohlsdorf, potem w majowe dni na Kösliner Strasse, a ostatni raz w Neukölln w sierpniu 1932 roku, krótko przed wyborami do parlamentu. A potem? No cóż? — potem trafiłem do kacetu razem z naszym „Teddy". Tylko, że ja doczekałem się wolności, a on zginął... — tu robotnik z „Warnow-Werft" na chwilę zamilkł, potem podniósł na mnie wzrok i dodał — zginął, a jednak zwyciężył...

S. Sierecki

Skończony dopiero pierwszy etap

(Rozmowa z absolwentami Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Gdańsku)

JAN WRÓBLEWSKI

NA korytarzach panuje gwar. Towarzysze żywo gestykulując dzielą się wrażeniami z przebiegu egzaminu.

Jakże szybko przeminął rok wytężonej i żmudnej pracy w szkole. A przecież początki dla wielu nie były łatwe. Niejeden z nich w pierwszych dniach nauki dochodził do rozpaczliwego wniosku, że trzeba będzie zrezygnować ze szkoły. Ale upór, partyjny upór pomógł pokonać trudności. Zdawali sobie sprawę, że na ich powrót czekają organizacje partyjne, czeka partia. Bo wiele jest pracy, szczególnie na wsi.

— Sam przeżyłem chwile zwątpienia — wspomina tow. **Jan Wróblewski.** — Przyszedłem przecież prosto od warsztatu ślusarskiego z GPZB w Elblągu. Dopiero pod wpływem rozmów z asystentami pozostałem i jakoś przebrnąłem przez trudne początki.

— Nie mogłem sobie poradzić z literaturą. Nie wiedziałem, gdzie czego szukać, od czego zacząć, gdy przeczytałem coś, niewiele pozostawało w pamięci, nie potrafiłem wyciągnąć wniosków. **Teraz już to umiem i chętnie posługuję się literaturą, nabrałem nawyku do codziennego śledzenia prasy. Pewno, że dużo pracowałem, ale w żadnym wypadku nie osiągnąłbym takich wyników bez pomocy kolektywu.**

Prawie wszyscy towarzysze, z którymi rozmawiałam, szczególnie podkreślają **rolę grup samokształceniowych. Stały się one nie tylko wielką pomocą w opanowywaniu materiału, ale przekonały również wielu towarzyszy o doniosłym znaczeniu pracy zespołowej.**

— Dopiero teraz będę umiał właściwie pracować z aktywem — mówi twardym, mazurskim akcentem tow. **Mieczysław Kobus** z woj. olsztyńskiego. — Co prawda i dotychczas starałem się utrzymać ścisłą więź z terenem, przecież w pracy partyjnej inaczej nie można. — W istocie ani na chwilę nie odrywał się od spraw KP Mrągowo, czy Marcinkowa, gdzie przez kilka lat był sekretarzem KG. Nieraz dziwili się towarzysze ze szkoły, od kogo otrzymuje Kobus tak liczną korespondencję? A to chłopi z Marcinkowa zwracali się ze swymi kłopotami, nie zapominali również informować tow. Kobusa o swych sukcesach, przesyłali nawet wycinki z „Gazety Olsztyńskiej", dotyczące informacji o ich terenie.

MIECZYSŁAW KOBUS

MARTA ADAMCZYK

Wiecie, co mi przeszkadzało w kierowaniu pracą aktywu — z przejęciem opowiada tow. Kobus — brak znajomości zagadnień teoretycznych, doświadczeń KPZR w budownictwie socjalizmu na wsi.

Do rozmowy przyłączył się tow. **Chyliński** z KP Sztum. — Nie najlepiej do strzegałem przejawy walki klasowej na wsi, nie rozumiałem w pełni sprawy ograniczania kułactwa. **Tu nauczyłem się słusznie oceniać polityczną sytuację na wsi, nauczyłem się, jak kierować organizacją partyjną, aby podnieść wydajność z ha, skutecznie likwidować ugory, aby spółdzielnie produkcyjne stały się wzorowymi gospodarstwami, aby powstawały nowe spółdzielnie. Widzę co trzeba robić i — jak robić.**

— Czy tylko to zdobyłem na kursie? — zastanawia się przez chwilę. — Bardzo niewiele wiedziałem o przebogatych tradycjach naszego narodu. W sanacyjnej szkółce nie mogłem tego przecież nauczyć się. Inaczej teraz patrzę również na działalność naszej partii, która kontynuuje walkę rozpoczętą przez Proletariat, SDKPiL, KPP.

Towarzysze mówią z przejęciem o pobycie na kursie, który tak szczerym zapałem natchnął ich do dalszej pracy.

— Przecież staliśmy się bardziej wartościowymi — stwierdza tow. **Marta Adamczyk. — Skrystalizował się nasz światopogląd, okrzepliśmy ideologicznie, posiedliśmy to, czego brak odczuwaliśmy — naukę marksistowską.**

Towarzysze znają już swe nowe miejsca pracy. Tow. Wróblewski będzie pracował w wydziale politycznym POM Milejewo. tow. Chyliński powraca do KP w Sztumie, aby kierować pracą działu rolnego. Spełniono również życzenie tow. Adamczyk, która zapaliła się do pracy na wsi.

KAZIMIERZ CHYLIŃSKI

— Zasmakowałam w agrotechnice — mówi. Aby lepiej wykonywać swe obowiązki w POM, zapisałam się do Wieczorowego Technikum Rolnego w Sopocie.

Pierwszy etap nauki skończony — egzamin złożony. Ale przecież to dopiero początek. **Teraz absolwentów czeka codzienny egzamin odpowiedzialnej pracy w terenie — w POM, komitetach gminnych i powiatowych, na głównym odcinku walki na wsi partii — na wsi.**

W. ORZAŻEWSKA

Wśród nowych książek

M. HOFMAN — Dziennik berliński. „Książka i Wiedza" — 1954 r. Str. 132, cena zł 2.30.

Jest to sprawozdanie z przebiegu obrad konferencji berlińskiej i jej ocena napisane w formie dziennika prowadzonego przez polskiego dziennikarza w okresie od 25 stycznia do 18 lutego 1954 r. Autor naświetla politykę obozu kapitalistycznego, która uniemożliwiła uzyskanie porozumienia w zasadniczych sprawach. Jednocześnie podkreśla on, iż konferencja berlińska dowiodła, że idea rokowań, jako metoda rozwiązywania wszelkich kwestii spornych, bierze górę nad metodami nacisku politycznego stosowanymi przez dyplomatów Stanów Zjednoczonych.

MARIA KONOPNICKA — Wybór prozy. „Książka i Wiedza" — 1954 r. Str. 482, cena zł 35 (w sztywnej oprawie).

Obszerny wybór zawiera prozę, wybór utworów poetyckich, przekłady i wreszcie publicystykę Marii Konopnickiej.

Wybór opracował i wstępem opatrzył — Stanisław R. Dobrowolski.

Czego nie spostrzegła inspekcja handlowa

— Będąc na wczasach chciałbym się podzielić z redakcją „Głosu Wybrzeża" paroma uwagami w sprawie handlu — pisze nasz czytelnik ob. Eysmond.

Z dalszej treści listu wynika, że źle dzieje się w placówkach zbiorowego żywienia i handlu uspołecznionego, znajdujących się przy plażach nadmorskich. Oto w restauracji „Plażowa" w Jelitkowie obsługa potrafi podać konsumentowi kotlet siekany, a przyjąć taką cenę, jak za szynkowi cielęcy z jajkiem — 11,40 zł. Jeszcze gorzej jest z przestrzeganiem obowiązujących cen w sklepach PSS. I tak w sklepie PSS nr 60 przy ul. Bałtyckiej w Jelitkowie jeszcze 6 bm. pobierano za jeden kg pomidorów 21 zł, podczas gdy oficjalna ich cena wynosiła 12 zł. Na uwagę naszego czytelnika, dlaczego pomidory są tak drogie, kierownik sklepu oświadczył, że dotychczas jeszcze nie otrzymał zawiadomienia o zniżce cen na pomidory.

Zastanawia również naszego czytelnika różnica cen na wyroby cukiernicze. Otóż paczka pierników toruńskich nadziewanych kosztuje w Gdyni 1,70 zł, w Sopocie — 1,80 zł, a w Oliwie w kiosku Spółdzielni Inwalidów nr 56 pierniki te kosztują 2 zł.

Ob. Eysmond, który jest gościem na Wybrzeżu, dziwi się dlaczego w Jelitkowie nie można kupić gazet, a trzeba po nie jeździć do Oliwy. Okazuje się, że „Ruchowi" nie opłaca się utrzymywać kiosku w Jelitkowie, bo... jest nierentowny. A że nie ma gazet, to przecież drobnostka. Wczasowicze mają czas, więc mogą pojechać do Oliwy.

Uwagi czytelnika są bardzo cenne. Sądzimy więc, że kierownictwo GZG, PSS, Spółdzielni Inwalidów i „Ruchu" zainteresuje się nimi, a kontrolerzy PIH częściej będą odwiedzać placówki handlowe znajdujące się w pobliżu plaż.

Kawiarnia czy sala gry

Kolorowe światła, przyjemna muzyka, świeże powietrze, wszystko to sprawiło, że wraz z gromadką innych amatorów czarnej kawy i lodów znalazłem się w kawiarni-ogródku „Orbisu" w Sopocie.

Miejsc naturalnie nie było. Nic dziwnego — niedziela. Czekamy więc cierpliwie. Ale dziwna rzecz: mija kwadrans za kwadransem, a od stolików mało kto wstaje. Okazuje się, że po prostu grają w karty. Zwracam uprzejmie uwagę, ale brydżyści nawet nie odwracają głów.

Wracać do domu? Dyr. Ślusarek bezradnie rozkłada ręce. Karciarze są plagą kawiarni, zajmują miejsca, nie pozwalają innym wczasowiczom czy mieszkańcom trójmiasta odpocząć przy kawie. Jaka jest rada?

Dyr. Ślusarek podchodzi do stolika, przeprasza, tłumaczy, że nie wolno, że przepisy, że...

W odpowiedzi padają słowa: „Przyszłam, wypiłam kawę, zapłaciłam — i będę siedzieć i robić, co mi się podoba".

To samo powtarza się przy drugim i trzecim stoliku. Dyrektor ociera pot z czoła.

Nie wiem, kto miał rację dyrektor, czy brydżyści, ale ja to już na pewno miałem... zepsuty humor w niedzielę wieczorem..

(Lassota)

Towarzysze z WZDP działają „wychowawczo"

...„Przenieśliśmy w celach wychowawczych"... „My dawno mogliśmy ją zwolnić za kłótliwość"... „Krzywdzić jej nie chcemy"... płynie potok takich i tym podobnych słów z ust towarzyszy: **Gulbińskiego**, kierownika działu kadr Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych i **Zygmuntowskiego**, przewodniczącego rady miejscowej tego przedsiębiorstwa. Tematem naszej rozmowy jest sprawa ob. **Bogumiły Kąkol**, pracownicy WZDP, która zwróciła się do naszej redakcji o pomoc.

TAKI BYŁ ZŁEGO POCZĄTEK

„W dniu powrotu z urlopu wypoczynkowego — pisze w liście do redakcji ob. Kąkol — kierownik działu kadr oświadczył mi, że z dniem dzisiejszym, tzn. z dniem 1 lutego br., przenosi mnie do Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Gdańsku".

Ponieważ ob. Kąkol była w tym czasie w ciąży, a dojście do nowego miejsca pracy wymagało przeszło półgodzinnego marszu pieszo, nie zgodziła się na przeniesienie. Kierownik działu kadr, tow. **Gulbiński**, natychmiast po odmownej odpowiedzi ob. Kąkol wręczył jej pisemne polecenie dyrektora WZDP o przeniesieniu. Kiedy ob. Kąkol ponownie prosiła o uwzględnienie jej stanu, wówczas dyrektor WZDP, ob. **Trocha**, przez kierownika działu kadr oświadczył, że jeżeli nie wykona polecenia, zostanie zwolniona dyscyplinarnie. Zastraszona takimi pogróżkami ob. Kąkol zastosowała się do polecenia.

Po upływie miesiąca ob. Kąkol spotkała nowa niespodzianka. Odbierając miesięczną pensję w dniu 1 marca br., dowiedziała się, że nie otrzyma premii tylko dlatego,... że zgodnie z przepisami, na nowym miejscu pracy premia jej nie przysługuje (mimo przeniesienia ob. Kąkol była na etacie Wojewódzkiego Zarządu).

POLECENIE INSPEKTORA PRACY NIE WYSTARCZA

Tym razem ob. Kąkol udała się ze swoją sprawą do inspektora pracy Prezydium MRN w Gdańsku. Inspektor przyznał jej rację stwierdzając, że wynagrodzenie nie może ulec zmianie i że ob. Kąkol **„winna otrzymać wynagrodzenie obliczone na podstawie średniej z ostatnich 3 miesięcy przed przeniesieniem"**.

W odpowiedzi na decyzję inspektora pracy z WZDP w Gdańsku posypały się pisma, odwołania, protesty. Wysłano je również do Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium WRN z prośbą o natychmiastowe uchylenie decyzji inspektora pracy. Decyzja jednak nie została uchylona. Mimo to do dnia dzisiejszego ob. Kąkol nie otrzymała ani wyrównania, ani premii.

Tak więc swoim postępowaniem towarzysze z WZDP dowiedli, że są im obce powszechnie znane i przestrzegane ustawy i zarządzenia, którymi państwo ludowe ochrania kobiety ciężarne.

Krzywdzące zarządzenie dyrekcji WZDP w stosunku do ob. Kąkol, pozbawiające ją dotychczasowych zarobków jest niczym innym, jak karygodnym łamaniem praworządności ludowej. Winę za to ponoszą przede wszystkim kierownik działu kadr tow. **Gulbiński**, dyrektor **Trocha** oraz towarzysze z rady zakładowej i organizacji partyjnej. **(N)**

Bilans półrocza — 30 nowych sklepów w Gdańsku

W ciągu paru lat w Gdańsku powstały 4 nowe osiedla mieszkaniowe: Stare Miasto, osiedle stoczniowców przy ul. Kartuskiej na Siedlcach, Grunwaldzka Dzielnica Mieszkaniowa i najmłodsze z nich przy ul. Al. Wojska Polskiego we Wrzeszczu.

W celu udogodnienia mieszkańcom nowych osiedli zaopatrywania się w artykuły spożywcze i przemysłowe handel uspołeczniony otworzył w tych dzielnicach 30 nowych placówek handlowych; w tym 10 sklepów z artykułami spożywczymi, 9 warzywno - owocowych. Pozostałe nowootwarte sklepy to: piekarnicze, włókienniczo -odzieżowe, meblarskie, papiernicze, z artykułami gospodarstwa domowego, artykułami sportowymi i inne.

Smażalnia ryb we Wrzeszczu

Każdy zakład gastronomiczny ma swoją specjalność — flaki, golonka, pierogi po rusku itp. Dobrze przyrządzonej ryby nie można jednak znaleźć w żadnym zakładzie w trójmieście. A ostatnio ryby prawie zniknęły ze spisu potraw.

Zakłady gastronomiczne w Gdańsku otwierają za kilka dni w restauracji „Współczesna" we Wrzeszczu smażalnię ryb. Najlepszy specjalista w tej dziedzinie sztuki kulinarnej ob. **Kowalski** będzie przygotowywał ryby zgodnie z życzeniem konsumentów. Poza tym konsument będzie mógł zobaczyć w jaki sposób przygotowuje się zamówioną przez niego potrawę. Smażalnia będzie się bowiem mieściła za szklaną szybą.

Śnieżnobiała smażalnia ryb wyposażona jest w dużą patelnię, w której można od razu smażyć 20—30 porcji, poza tym w kilkanaście małych patelni do przyrządzania ryb na życzenie klienta. Ryby będą podawane tylko z frytkami (ziemniaki smażone na oleju).

Już za kilka dni będziemy mogli zamówić tak przyrządzoną rybę, na jaką mamy apetyt.

Z wędrówek Drzazgi

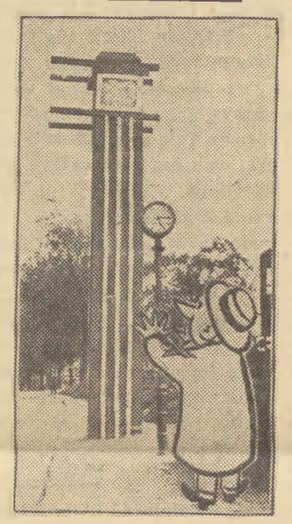

Przed niespełna miesiącem odbył się ogólnokrajowy raid motocyklowy, którego trasa przebiegała przez Wybrzeże. Uczestników na trasie witały bramy triumfalne. Taką bramę zbudowano również przy ul. Stalina w Sopocie obok pętli tramwajowej.

Stoi ona nienaruszona dotychczas. Czyżby Prezydium MRN w Sopocie miało zamiar pozostawić ją do przyszłego roku? Proszę o odpowiedź.

DRZAZGA

KRONIKA DNIA

POCZTA NR 4911

Wojewódzki Zarząd Łączności w Gdańsku uruchomił w Gdyni wewnętrzną centralę telefoniczną, która posiada numer 4911. Do tej centrali podłączono wszystkie telefony służbowe urzędu telekomunikacyjnego, Powiatowego Zarządu Łączności oraz urzędów pocztowo - telekomunikacyjnych Gdynia 2, 5, 8 i 9.

Czy na tym polega szefostwo?

Państwowe Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Gdańsku objęły szefostwo nad POM nr 80 w Dzierżgoniu. Załoga tego zakładu zobowiązała się dopomóc załodze POM przy remontach maszyn i narzędzi rolniczych oraz służyć radą i pomocą w pracy politycznej na wsi. Wydawałoby się, że zakłady rozumieją swoje obowiązki w tym zakresie. Stało się jednak inaczej.

Otóż w czasie kampanii wiosennej Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego na Zawiślu wyprodukowały dla POM klucze, sworznie i inne części do traktorów i maszyn. Za wykonanie tych robót wysłały taki rachunek, że kierownictwu POM w Dierżgoniu dosłownie pociemniało w oczach. Po przeliczeniu okazało się, że za tę sumę w okręgowej składnicy TOR można nabyć trzy razy więcej takich samych narzędzi i części.

Zbliżały się gorące dni żniw, więc POM nie zrezygnował z dalszych usług Zakładów Naprawczych. Na początku lipca zwrócił się z prośbą o wyremontowanie silników elektrycznych dla spółdzielni produkcyjnej Bukówko. Po kilku dniach kierownictwo POM otrzymało pismo, z którego wynikało, że najważniejsze są dla Zakładów Naprawczych pieniądze, bo w odpowiedzi stwierdzono, że bez podania warunków płatności. zakłady nie przystąpią do remontu silników.

Jak z tego wynika, Zakłady Naprawcze na Zawiślu nie rozumieją obowiązków wynikających z objęcia szefostwa nad POM. Interesują się przede wszystkim sumą, jaką mogą zarobić od swego podopiecznego. Czyżby zbiory zbóż na wsi były towarzyszom z Zakładów Naprawczych aż tak obojętne?

Z koresp. PISKORSKIEGO

50 proc. zniżki na przedstawienia cyrkowe

Cyrk nr 6 przebywający od dłuższego czasu na Wybrzeżu wprowadził z dniem 16 bm. 50-procentową zniżkę za bilety wstępu na zbiorowe listy pracownicze.

Występy cyrku nr 6 w Gdańsku będą trwały do 19 bm.

Odwołanie wycieczki

„Orbis" w Gdańsku na skutek braku dostatecznego zainteresowania odwołuje wycieczkę „Panną Wodną" do Szczecina, która miała się odbyć w dniu 18 bm.

Wpłacone pieniądze można odebrać do dnia 20 bm. w sekcji turystycznej „Orbisu".

RADIO

Program II na fali 202,16 m. na wtorek, dnia 17 bm.

7,00 — Dziennik poranny. 7,15 — Muzyka popularna. 7,40 — Komunikaty — lok. 7,43 — Program dnia. 7,48 — Stan pogody. 7,50 — Wiad. 7,55 — Program dnia. 8,00—8,30 — Program lok. 8,30 — Dla dzieci „Błękitna sztafeta". 8,55 — Przerwa. 11,50 — Komunikaty — lok. 11,57 — Sygnał czasu. 12,04 — Wiad. 12,10 — Melodie ludowe różnych narodów. 12,45 — Aud. dla wsi. 13,00 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 12,05 — Program dnia. 13,10 — Przegl. prasy stol. 13,15 — Koncert ork. wrocławskiej. 14,00 — Wiad. 14,05 — Informacje. 14,09 — Kom. o stanie wód. 14,10 — Muzyka operetkowa. 15,00 — Korespondencja z zagranicy. 15,15 — Utwory wiolonczelowe. 15,30 — Polska muzyka ludowa. 16,00—17,00 — Program lok. 17,00 — Dla dzieci aud. „Piosenka i muzyka umila nam wczasy". 17,30—18,15 — Program lok. 18,15 — Wiad. 18,20 — Koncert ork. bydgoskiej. 19,00 — Muzyka i aktualności. 19,25 — Opow. J. Nagibina „Obce brzegi". 19,45 — Kompozytor tygodnia — R. Schumann. 20,30 — Rep. krajowy. 20,45 — Teatr Młodego Słuchacza. 21,30 — Dziennik wieczorny. 21,45 — Wiad. sportowe. 21,50 — Dziennik rybacki — lok. 22,00 — Muzyka taneczna. 22,20 — „Las" — pow. H. Boguszewskiej i J. Kornackiego. 22,40 — Polska muzyka kameralna. 23,18 — „W letnią noc". 23,55 — Ostatnie wiad. 24,00 — Hymn i koniec audycji.

Program lokalny. 5,25 — Muzyka popularna. 8,00 — Radiowa Stocznia Remontowa. — audycja satyryczna. 8,15 — Muzyka rozrywkowa. 8,25 — Serwis CZRM dla rybaków. 16,00 — Audycja dla korespondentów. 16,10 — Piosenki. 16,30 — Audycja dla kobiet (Wiejski Ośrodek Zdrowia w Ryjewie). 16,35 — Audycja dla młodzieży. 16,40 — Muzyka rozrywkowa. 17,30 — Codzienny przegląd wydarzeń. 17,40 — Zagadki muzyczne. 18,00 — Audycja oświatowa z cyklu „Człowiek zmienia świat".

SPORT • SPORT • SPORT

Reprezentacja Polski na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy została już ustalona

Po sobotnich zawodach kontrolnych ustalony został skład ekipy lekkoatletów polskich, którzy wezmą udział w mistrzostwach Europy w Bernie.

W poszczególnych konkurencjach Polska reprezentowana będzie: **KOBIETY** — 100 m **Ilwicka, Kusion, Lerczak**, 200 m — **Lerczak**, 800 m — **Pestka**, 80 m ppł. — **Bocian, Duńska**, skok w dal — **Duńska, Ilwicka, Kusion**, dysk — **Kozłowska**, oszczep — **Majka-Dobrzycka**, pięciobój — **Duńska, Ilwicka**, 4 × 100 m — **Ilwicka, Kusion, Bocian, Lerczak**. Rezerwa — **Jesionowska**.

MĘŻCZYŹNI: 100 m — **Sławczyk, Goździalski**, 200 m — **Sławczyk, Schmidt**, 400 m — **Mach, Sierek**, 800 m — **Potrzebowski**, 1.500 m — **Potrzebowski, Żbikowski**, 5.000 m — **Graj, Płonka**, 10.000 m — **Ożóg, Miecznikowski**, 3.000 m z przeszkodami — **Chromik**, skok wzwyż — **Lewandowski, Fabrykowski**, skok w dal — **Iwański, Ratajczak**, trójskok — **Weinberg, Gizelewski**, skok o tyczce — **Adamczyk, Ważny**, oszczep — **Sidło, Radziwonowicz**, dysk — **Andrzejczyk**, młot — **Niklas, Rut**, 4 × 100 m — **Goździalski, Schmidt, Sławczyk, Kiszka** (rezerwa **Holajn**), 4 × 400 m — **Makomaski, Sierek, Swatowski, Mach** (rezerwa **Brabański**).

Ponadto Adamczyk będzie startował prawdopodobnie w 10-boju.

Kierownikiem ekipy lekkoatletów polskich jest wiceprzewodniczący GKKF **Procek.** Zastępcą kierownika do spraw techniczno-sportowych jest członek prezydium sekcji lekkoatletycznej GKKF — **Miller.** W skład kierownictwa wchodzi również członek prezydium sekcji lekkoatletycznej GKKF **Moskwa** oraz delegat na Kongres IAAF **Piewcewicz.**

Z ekipą udaje się do Berna również 6 trenerów — **Morończyk, Dudek, Kępka, Kozubek, Szelest, Sumiński** oraz lekarz **dr Sidorowicz** i masażysta **Sporny.**

Pierwsza grupa zawodników polskich składająca się z 24 osób odjedzie 20 bm pociągiem do Pragi, skąd samolotem 21 bm. uda się do Szwajcarii.

Pozostała część ekipy tą samą drogą uda się do Szwajcarii wyjeżdżając z Warszawy 21 bm.

Kolarze polscy na dalszych miejscach w NRD

W niedzielę rozegrano w Karl Marx-Stadt wyścig kolarski w zamkniętym obwodzie na 51 km (30 okrążeń trasy) z udziałem reprezentantów UDA (CSR), Gwardii (Polska) i NRD. Ogółem startowało 51 kolarzy.

Ze startu wyruszyli kolarze zwartą grupą, która utrzymuje się do 6 okrążenia, kiedy to Łasak wygrywa drugi lotny finisz. Na 7 okrążeniu udaną ucieczkę inicjują dwaj kolarze niemieccy — **Siegel i Heimann**, którzy na zmianę wygrywają dalsze lotne finisze. Zwyciężył Siegel (Wiessmut) w czasie 1:18:57 przed Heimannem — 1:18:57.

Polacy zajęli następujące miejsca: Łasak — 7, Grabowski — 13, Liszkiewicz — 15, Czabajski — 22 i Grundman — 30. Klabiński na skutek defektu wycofał się na 25 okrążeniu.

Drużynowo zwyciężyli kolarze Wiessmut (Karl Marx-Stadt) — 78 pkt. przed UDA (Praga) — 21 pkt., Dynamo (NRD) — 10 pkt. i Gwardią (Polska) — 6 pkt.

Niespodzianki na boiskach piłkarskich klasy „A"

Rozgrywki mistrzowskie piłkarskiej klasy A stają się coraz bardziej interesujące. Niemal każda niedziela przynosi nowe niespodzianki. Z pięciu rozegranych w ubiegłą niedzielę spotkań aż 4 zakończyły się nieoczekiwanymi wynikami, a tylko w jednym wypadku zwycięstwo odnieśli faworyci. **Tą szczęśliwą drużyną była gdańska Spójnia, która pokonała w Tczewie miejscową Spójnię 6:1 i tym samym wysunęła się z drugiego miejsca na czoło tabeli.** Natomiast prowadząca dotychczas drużyna **sopockiego Ogniwa** spadła aż na III miejsce po wysokiej porażce 0:4 z **Kolejarzem (Lębork).**

A oto wyniki pozostałych spotkań: **Spójnia (Gościcino) — Start (Gdańsk) 0:1, Budowlani I B (Gdańsk) — Kolejarz (Tczew) 8:1, Spójnia (Starogard) — Spójnia (Kościerzyna) 3:0.** Pauzował AZS Gdańsk.

TABELA

1)	Spójnia Gdynia	13	20:6 38:14
2)	Kolejarz Lębork	13	19:7 38:14
3)	Ogniwo Sopot	13	18:8 26:10
4)	Spójnia Tczew	13	15:11 25:29
5)	Spójnia Star.	13	13:13 30:21
6)	Spójnia Kośc.	13	13:13 19:15
7)	Kolejarz Tczew	13	12:14 18:24
8)	AZS Gdańsk	11	9:13 14:17
9)	Budowlani I-B	11	8:14 26:31
10)	Spójnia Gościc.	13	7:19 14:38
11)	Start Gdańsk	12	4:20 6:39

Kowalski zwycięzcą wyścigu kolarskiego w Kwidzynie

Doroczny wyścig kolarski o puchar PKKF w Kwidzynie zgromadził na starcie 85 zawodników. Oprócz kolarzy miejscowych startowali również reprezentanci gdańskich Budowlanych, Floty, Kolejarza (Tczew) i Ogniwa (Gdynia). Najlepszą formę wykazali kolarze Budowlanych, którzy zajęli na wszystkich dystansach pierwsze miejsce.

W wyścigu głównym na dyst. 100 km dla zawodników klasy I zwyciężył **Kowalski** (Budowlani) w czasie 2:56,55 przed swoim kolegą klubowym **Goszem I** — 3:04,12. Trzecim był **Jasiński** z Floty — 3:04,12, czwartym **Szafran** (Ogniwo) — 3:04,15 a piątym **Pancek** (Ogniwo) — 3:04,16.

Na dystansie 50 km zwyciężył **Malinowski** (Budowlani) w czasie 1:32,55 przed **Zawadą** (Malbork) — 1:32,56 i **Kuncem** (Budowlani) — 1:32,57.

W wyścigu tym najwięcej szans na zwycięstwo miał **Krzyżanowski** (Budowlani), który wjechał pierwszy na stadion mając ok. 100 m przewagi nad pozostałymi kolarzami. Niedaleko mety wpadł jednak na nieuważnie jadącego na motocyklu pilota wyścigu i doznał bolesnych obrażeń.

Ostatni wyścig dla młodzieży na dystansie 25 km zakończył się zwycięstwem **Gosza II** (Budowlani).

Kolejarz Warszawa wygrywa turniej siatkówki w Gdańsku

Na boisku Kolejarza ZPG w Nowym Porcie zakończył się 3-dniowy czwórmecz siatkówki z udziałem drużyn Kolejarza (Warszawa), Kolejarza (Kraków), Kolejarza (Szczecin). gdańskiej Spójni i Kolejarza ZPG. W pierwszym dniu zawodów (w piątek) Kolejarz (Gdańsk) pokonał Kolejarza (Kraków) 3:2, a Kolejarz (Warszawa) zwyciężył gdańską Spójnię 3:0.

W rozgrywkach sobotnich padły następujące wyniki: Kolejarz (Warszawa) — Kolejarz (Gdańsk) 3:0; Kolejarz (Kraków) — Kolejarz (Szczecin) 3:1; Kolejarz (Gdańsk) — Kolejarz (Szczecin) 3:1; Spójnia (Gdańsk) — Kolejarz (Kraków) 3:2.

W rozgrywkach niedzielnych gdańska Spójnia pokonała Kolejarza (Szczecin) 3:1, Kolejarz (Warszawa) zwyciężył krakowskiego Kolejarza 3:1, Spójnia (Gdańsk) pokonała Kolejarza (Gdańsk) 3:2, a Kolejarz (Warszawa) wygrał z Kolejarzem Szczecin) 3:0.

TABELA

1)	Kolejarz Warszawa	4	12:1
2)	Spójnia Gdańsk	3	9:8
3)	Kolejarz Gdańsk	2	8:9
4)	Kolejarz Kraków	1	8:10
5)	Kolejarz Szczecin	0	3:12

Łucznicy ZS Ogniwo mistrzami Polski

We Wrocławiu zakończyły się XVIII indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski w łucznictwie. Poziom poszczególnych konkurencji był znacznie wyższy niż w r. ub. Szczególnie radosne jest to, że wyrównała się różnica poziomu między czołówką a pozostałymi zawodnikami. Największą niespodzianką zawodów było zdobycie trzech tytułów przez młodego rewelacyjnego **Godlewskiego z Ogniwa**, który pokonał wielu rutynowanych zawodników.

W ogólnej klasyfikacji mistrzostw na pierwszym miejscu znalazło się **Ogniwo — 39.521 pkt.** przed **Kolejarzem — 26.300 pkt.** i **LZS — 25.106 pkt.**

SPRAWY codzienne

ZBLIŻA się początek roku szkolnego. W dniu 1 września tysiące dzieci zasiądą po raz pierwszy na ławach szkolnych. W związku z tym, wiele matek z troską myśli o tym, jak ich dzieci przyjmą tę zmianę, czy będą chętnie się uczyć, czy przystosują się do szkolnej dyscypliny.

Dla 7-letnich dziewcząt i chłopców pierwszy dzień pobytu w szkole, a nawet cały rok, będzie wielkim przeżyciem. Dlatego też rodzice powinni już teraz stopniowo przygotowywać dziecko do nowego okresu życia. Przede wszystkim trzeba je zainteresować szkołą. Dużo opowiadać o tym, jak dzieci spędzają dzień w szkole, o jakich ciekawych rzeczach będą się tam uczyć. Trzeba również wtajemniczyć dziecko w dyscyplinę szkolną. Opowiedzieć o tym, że w klasie powinno być czysto i ładnie i że utrzymanie porządku będzie zależało od każdego dziecka. Pierwszoklasiści nie wiedzą o tym, jak należy zachowywać się w szkole. Trzeba ich z tym zapoznać. A więc, że w czasie lekcji nie wolno rozmawiać z kolegami, przechodzić z ławki do ławki itp., a przede wszystkim wpoić w nich przekonanie, że będąc w szkole powinni wykonywać polecenia nauczyciela.

Trzeba pamiętać również o przygotowaniu odpowiednich warunków do nauki w domu. Nawet ci rodzice, którzy mają tylko 1 pokój, powinni się postarać urządzić dziecku kącik do nauki, tzn. ustawić osobny stolik z szufladką i krzesło do odrabiania lekcji. Kącik trzeba tak urządzić, by w dzień i wieczorem dziecko przy odrabianiu lekcji, miało odpowiednie światło.

Już w pierwszych dniach nauki, kiedy dziecko otrzyma rozkład godzin, trzeba go umieścić w widocznym miejscu, nad stolikiem do nauki, tak, aby zarówno rodzice, jak i dziecko, łatwo mogli sprawdzić, jakie będą lekcje następnego dnia.

Przy nabywaniu książek i zeszytów trzeba kupić papier do ich obłożenia. Ładnie obłożone książki przyzwyczają dziecko do porządku.

W pierwszym roku nauki należy szczególną uwagę zwrócić na to, jak dziecko siedzi przy odrabianiu lekcji — może się garbi albo pochyla nad książką lub zeszytem. Wskutek niewłaściwej pozycji przy odrabianiu lekcji dziecko może sobie zepsuć wzrok lub zniekształcić kręgosłup.

Aby przyzwyczaić dziecko do systematycznego odrabiania lekcji, trzeba roztoczyć nad nim szczególną opiekę. Każdego dnia pytać go, co mu w szkole zadano. Jeżeli dziecko zadania samo nie może odrobić, należy mu do pomóc. Natomiast w żadnym wypadku nie wolno odrabiać lekcji za niego, gdyż tym przyzwyczajamy go do lenistwa umysłowego.

Jeżeli dziecku będziemy pomagać w odrabianiu lekcji, musimy pamiętać o tym, żeby się nie denerwować i nie unosić z tego powodu, że dziecko zbyt długo myśli nad zadaniem. Nerwowość nasza udzieli się również dziecku, a wtedy już na pewno nie będzie mogło odrobić zadania. Należy pamiętać, że każde szkolne zadanie jest dla dziecka nowością, do której z trudem przyzwyczaja swój umysł.

Z kolei porozmawiajmy o zaopatrzeniu dziecka na rok szkolny. A więc pierwszoklasista książki swoje może nosić w teczce lub w tornistrze. Tornistry są bardziej wygodne dla niego, gdyż dziecko ma wolne ręce. Niektórzy rodzice obawiają się, że noszenie teczki może spowodować przedłużenie prawego ramienia. Jeżeli dziecko będzie uprawiało normalną gimnastykę w szkole, noszenie teczki nie wpłynie na jego rozwój fizyczny.

Ubranko dla chłopczyka najlepiej kupić granatowe. Na chłodniejsze dni jesienne i cieplejsze zimowe bardzo wygodne do szkoły są dresy sportowe, zarówno dla chłopców, jak i dziewcząt. Dziewczynki bardzo schludnie wyglądają w ochronnych fartuszkach z granatowej lub czarnej satyny z białym kołnierzykiem. Nieodzowną rzeczą dla dzieci są miękkie pantofle do noszenia w szkole.

Każde dziecko, które idzie do szkoły, zwykle się spieszy i nie zje porządnie pierwszego śniadania. Dlatego też na wet dla tych dzieci, które przebywają w szkole 3 — 4 godziny, trzeba dawać drugie śniadanie. Składać się ono powinno z chleba czy bułki z masłem przełożonych wędliną, jajkiem lub twarożkiem i jabłka lub gruszki. Nie należy dawać dziecku słodyczy.

Bardzo pożyteczne są drugie śniadania gorące. Urządzaniem takiego śniadania w szkole zajmują się matki — członkinie komitetu rodzicielskiego.

TEATRY

Teatr Dramatyczny w Gdyni — operetka „Domek trzech dziewcząt" godz. 19.
Państwowy Teatr Lalek — „Trzy niedźwiadki" godz. 18.
Cyrk Nr 6 — ul. Rokossowskiego w Gdańsku — przedstawienie godz. 19.15.
„Wieczory kabaretowe" — kino „Bałtyk", Sopot, godz. 20.30.

KINA

GDAŃSK — „Leningrad" — „Zagubione dzieciństwo", od 16 lat, godz. 16, 18, 20, **„ZMP-owiec" we Wrzeszczu** — „Preludium sławy", od lat 12, godz. 16, 16 i 20, **„Bajka" we Wrzeszczu** — „Babla", od lat 14, godz. 16, 18 i 20, **„1 Maja" w Nowym Porcie** — „Mąciwody z VIIb", od lat 7, godz. 18 i 20, **„Delfin" w Oliwie** — „Pomysłowy sprzedawca", od lat 14, godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA: „Atlantic" — „Tragiczny pościg", godz. 15.30, 17.30 i 19.30, **„Goplana"** — „Srebrne kolczyki", od lat 14, godz. 16, 18 i 20, **„Warszawa"** — „Dzielnica cudów", od lat 18, godz. 16, 18 i 20, **„Fala" na Grabówku** — „Małżeństwo Katarzyny", od lat 14, godz. 18 i 20, **„Promień" w Chyloni** — „Dumna królewna", od lat 7, godz. 18 i 20, **„Neptun" w Orłowie** — „Dziennik marynarza", od lat 14, godz. 18 i 20.
SOPOT — „Polonia" — „Las", II s., od lat 12, godz. 16, 18 i 20, **„Bałtyk"** — „Pod niebem Sycylii", od 18 lat, godz. 16.30, 18.30 **„Letnie"** (korty tenisowe) — „Przybrana córka", godz. 20.30.

MUZEUM POMORSKIE Gdańsk, ul. Rzeźnicka 25

Muzeum Pomorskie w Gdańsku otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godz. 10—15, w niedziele od 10—13. Zwiedzający oglądać mogą 4 wystawy czasowe: „Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk", „Dawna ceramika pomorska", „Witraż i jego technika" oraz „Dziesięć lat wsi polskiej w sztuce i cyfrach".

Pracownicy poszukiwani

Rodzinę trzyosobową do prowadzenia baru w porcie w Gdyni zatrudni Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy P.P. i U.R. „Arka" w Gdyni. Wymagane kwalifikacje zawodowe. Zgłoszenia osobiste w dziale kadr „Arka" w Gdyni, ul. Waszyngtona 34/36, II ptr., pokój 13. 1544-K

Głównego księgowego (gł. księgową) rutynowanego(ą) w księgowości rejestrowej przemysłowej zatrudnimy natychmiast. Płaca wg umowy zbiorowej w przemyśle gr. III K. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wejherowska Fabryka Obuwia Przem. Teren. Ref. kadr, Wejherowo, pl. Armii Czerwonej 5. 1524-K

Kwalifikowanego fotografa-kreślarza oraz palacza do centralnego ogrzewania zatrudni Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie. Zgłaszać się w oddziale kadr uczelni. 1563-K

Kilku inwentaryzatorów - księgowych zatrudni Zarząd Przedsiębiorstwa MHD Art. W. O i O. w Gdańsku. Zgłoszenia do MHD Art. W. O. i O. w Gdańsku, ul. Chmielna nr 81/82 — sekcja kadr. 1562-K

ZASADNICZA SZKOŁA CHEMICZNA Ministerstwa Przemysłu Chemicznego w TARNOWIE - ŚWIERCZKOWIE

przyjmuje zgłoszenia kandydatów do klasy pierwszej. Nauka trwa 2 lata. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7 klas ogólnokształcącej szkoły podstawowej i 16 lat życia. Przyjmuje się młodzież obojga płci. Internat i stypendium zapewnione. 1543-K

10 murarzy z pomocą przyjmie natychmiast MPRB, Sopot, ul. 1 Maja 22, barak A. 5432-G

Murarzy oraz robotników niewykwalifikowanych — do pracy w Gdańsku i powiecie przyjmiemy od zaraz. Płaca wg umowy zbiorowej w budownictwie Zgłaszać się: Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Pruszczu Gd., ul. Stalina 11, tel. 346-92, dział kadr. 1561-K

OGŁOSZENIA DROBNE

POSZUKUJĘ brata Jana Wasilewskiego, ur. w Białymstoku 1921 r., syna Anny, oraz siostry Zofii Chelewskiej, ur. w Białymstoku 22 maja 1928 r. Adela Dzięgielewska, Elbląg, Kopernika 1 m. 5. 3003-P

ZGUBIONO dowód osobisty na trasie Warszawa — Malbork, na nazwisko Skupiński Walenty, zam. Stobiec, poczta Nowy Dwór Gdański. 3009-P

PLUTA Stanisław, Przeworzno, zgubił kartę meldunkową, wydaną przez Prez. GRN w Prabutach. 3008-P

ANHALT Jan, Starogard Gd., Bieruta 58 — zgubił przepustkę terenową BOZM 049. 3007-P

TREMBICKI Alojzy — Kwidzyn, Kościuszki 27, zgubił od motocykla przednią tabliczkę ze znakiem rej. EM 3671. 3006-PG

BUJEWICZ Bronisław, Elbląg, zgubił przepustkę 2470, wydaną przez ZWP Elbląg. 2979-P

ZARZĄD Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Morskiego „Gryf" we Władysławowie unieważnia pieczątkę o treści: „Spółdzielnia Pracy Rybołówstwa Morskiego „Gryf" we Władysławowie, Baza w Łebie". 1559-K

CHCESZ zostać kwalifikowaną maszynistką — stenografką, zapisz się na kursy Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek, Wrzeszcz — Grunwaldzka 76 róg Rutkowskiego i Gdynia, Abrahama 8, przed i po południu codziennie. 1522-K

TRZCIŃSKI Mirosław, Gdańsk-Oliwa, Liczmańskiego 22/2. zgubił dowód osobisty nr BCW 190692, legitymację służbową nr 37. 5505-G

SANKO Włodzimierz — Gdańsk, Jaracza 14 — 3, zgubił przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej. 5506-G

CZEPIEL Mikołaj, Gdynia, zgubił legitymację szkolną i przepustkę Stoczni Gdyńskiej. 3039-PG

Wydawca RSW „Prasa" — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. — Red. Naczelny tel. 315-72 — Sekretarz Redakcji tel. 350-41. Dział Miejski 350-41. Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami. Red. nocna 335-57. — Administracja Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK „Ruch". Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50. W prenumeracie pocztowej zł 5.— Druk GZG Gdańsk. Nr zam. 2422 — W-5-12301